



POZNAN
SOBOTA
11
MARCA
1967

Wydanie A
Nr 59 (7176)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

USA zbombardowały stalownię DRW

Dalszy krok w poszerzaniu działań wojennych

Amerykanie dokonali nowego kroku we wzmożonym o-
statnio poszerzaniu wojny w Wietnamie. W piątek — jak
poinformował rzecznik wojskowy USA w Sajgonie — sa-
moloty amerykańskie zbombardowały stalownię w Thai
Nguyen 64 km na północ od Hanoi, podejmując naloty na
obiekty przemysłowe w Wietnamie Północnym.

Sajgoński korespondent Reu-
tera, który podaje tę wiado-
mość zwraca uwagę, że po raz
pierwszy podano oficjalnie o
bombardowaniu przez lotnic-
two USA obiektów przemysł-
owych, (z wyjątkiem trzech na-
lotów na elektrownię w po-
bliżu Hanoi i Hajfongu).

Agencja UPI donosząc o z-
bombardowaniu stalowni w pobliżu
Hanoi stwierdza, iż jest to „dal-
szy krok w poszerzaniu działań
przeciwko północnemu Wietnamo-
wi”.

Agencja przypomina, iż w cią-
gu ostatnich tygodni Amerykanie
zaczęli zaminowywać rzeki w
Wietnamie Północnym, ostrze-
liwać z dział artyleryjskich tery-
torium Wietnamu Północnego po-
przez strefę zdemilitaryzowaną
oraz ostrzeżliwać urządzenia na-
brzeżne z dział okrętów wojen-
nych.

Polskie gratulacje dla narodu Danii

Z okazji święta narodowego
Danii, przypadającego w dniu
11 bm. przewodniczący Rady
Państwa Edward Ochab wysto-
sował depeszę gratulacyjną do
króla Danii Fryderyka IX.
PAP

Rynkowa oferta spółdzielni inwalidów

Pomyślnie wystartowała w tym roku spółdzielczość inwa-
lidzka, która obok przystosowywania inwalidów do pełnego
życia społecznego, spełnia poważne zadania gospodarcze.
Tak np. ogółem obroty tej spółdzielczości wyniosły w ubr.
12,2 miliarda złotych, przy czym wartość produkcji sięgała
6,7 miliarda złotych (335 milionów, to produkcja eksportowa).

Spełniając swoje podstawo-
we zadania spółdzielczość za-
trudnia ogółem 85 procent in-
walidów, kierowanych do pra-
cy przez urzędy zatrudnienia.
W spółdzielczych zakładach
stanowią oni właśnie 77,5 pro-
cent załóg, ogółem ponad 122
tys. osób ponownie przywró-
conych do pracy produkcyjnej.
Pomocne są w tym zwłaszcza
tzw. zakłady pracy chronionej
dla inwalidów ciężko poszko-
dowanych, w roku ubiegłym
przybyło ich 28, w sumie zaś
było 129 zakładów. Dla kształ-
cenia zawodowego, zwłaszcza
młodych inwalidów, stworzo-
no w roku ubiegłym 3 nowe
szkoły, głównie dla kształce-
nia fachowców w przemyśle
metalowym.

Spółdzielczość inwalidzka
jako producent towarów ryn-
kowych, poczyniła starania
nad poprawą jakości swych
wyrobów, poddając gruntow-
nej weryfikacji zaplecze tech-
niczne zakładów. Dzięki temu
wyeliminowano skutecznie
wszystkie wyroby, nie odpo-
wiadające przynajmniej śred-
niemu poziomowi jakości pro-
dukcji. Wyniki tej kampanii
dały o sobie znać już w końcu
ubiegłego roku.

Na obecnych Targach Kra-
jowych spółdzielczość inwa-
lidzka występuje z bogatą

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 11
bm. przewidywane jest zachmu-
rzenie umiarkowane, przejściowo
duże i gwałtowniejsze możliwe
drobnych opadów. Temperatura
maksymalna od 14 do 16 st. Wia-
try umiarkowane i słabe. (PAP)

Przedstawiciel NFW zdemento-
wał wiadomości, jakoby istniały
jakieś kontakty między Stanami
Zjednoczonymi a przywódcami
NFW.

Zapytany jak NFW wyobraża
sobie wycofanie wojsk amerykań-
skich i ich sojuszników z Wiet-
namu Południowego Nguyen Van
Tien oświadczył, iż oczywiście

Dokończenie na str. 2

Na osi Bonn-Waszyngton

Wcale nie dyplomatyczny język „sojuszników“

Obserwatorzy polityczni w Bonn
nie ośmielają zwrócić uwagi że
nowy kanclerz NRF Kiesinger
przez blisko trzy miesiące urzę-
dowania nie znalazł czasu, by
zgodnie z wymogami protokołu
dyplomatycznego przyjąć amba-
sadora amerykańskiego McGhee.
Pierwszą i jak dotąd jedyną poza
granicami Niemiec wizytę złożył
prezydentowi de Gaulle'owi w
Paryżu, a zapytany po powrocie
na konferencji prasowej czy za-
mierza teraz — wzorem swych
poprzedników — odbyć zwyczajową
już pielgrzymkę do Waszyngtonu,
odpowiedział wymijająco: „na
razie jeszcze się nad tym nie za-
stanawiałem...”

Dowodów ochłodzenia stosun-
ków na osi Bonn — Waszyngton
przyczynić można więcej. Wspom-
niany już amb. McGhee w jed-
nym z raportów dla Departamen-
tu Stanu oskarżył rząd federalny,
iż ubiega się o rolę „herrscha-
r” (gangsterów) mocarstw nie po-
siadających broni atomowych i
sprzeciwiających się uzgodniono-
mu w zasadzie między rządami
USA i ZSRR układowi o „niepro-
lifacji”. Gdy wskutek nie przy-
padkowej chyba niedyskrecji sto-
wa te przeniknęły do pracy za-
chodniemieckiej, określenie za-
cierpnięte przez teksańskiego
magnata naftowego ze słownika
gangsterskiego podziemia amery-
kańskiego Kiesinger odważył się
w żargonie policyjnym nazywając
publicznie projektowany układ
„czymś w rodzaju atomowego
sprzysiężenia”. (API)

Stefan Jędrzychowski u Urho Kekkonena

W ostatnim dniu pobytu w
Finlandii w piątek 10 bm. prze-
wodniczący Komisji Planowa-
nia przy Radzie Ministrów
Stefan Jędrzychowski wraz z
towarzyszami mu eksperta-
mi przeprowadził końcowe roz-
mowy w departamencie han-
dlu fińskiego MSZ. W godzi-
nach popołudniowych Stefan
Jędrzychowski został przyjęty
przez prezydenta Finlandii,
Urho Kekkonena i odbył z
nim rozmowę. Przewodniczą-
cemu towarzyszył w czasie wi-
zyty ambasador PRL, Aleksan-
der Juszkiewicz. (PAP)

Zjazd Górników rozpoczął obrady

W piątek rozpoczęły się w
Katowicach dwudniowe obra-
dy VIII Krajowego Zjazdu
Zw. Zaw. Górników. Ponad
600 tys. górników — zwią-
zowców reprezentuje na zjeź-
dzie 250 delegatów. W obra-
dach uczestniczą: przewodni-
czący CRZZ — Ignacy Loga-
Sowiński, wicepremier Piotr
Jaroszewicz, minister górnictwa
i energetyki — Jan Mitre-
ga.

Referat programowy wygło-
sił przewodniczący ZG. Zw.
Zaw. Górników — Michał Spe-
cjał. (PAP)

Przed 50 rocznicą Socjalistycznej Rewolucji

Czyn wartości 5,5 mln zł w poznańskich ZNTK

Różnorodne są zobowiązania, podejmowane przez pracow-
ników fabryk i przedsiębiorstw dla uczczenia 50 rocznicy
Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 Maja,
22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych.

Medale zasługi dla oficerów i podoficerów WP

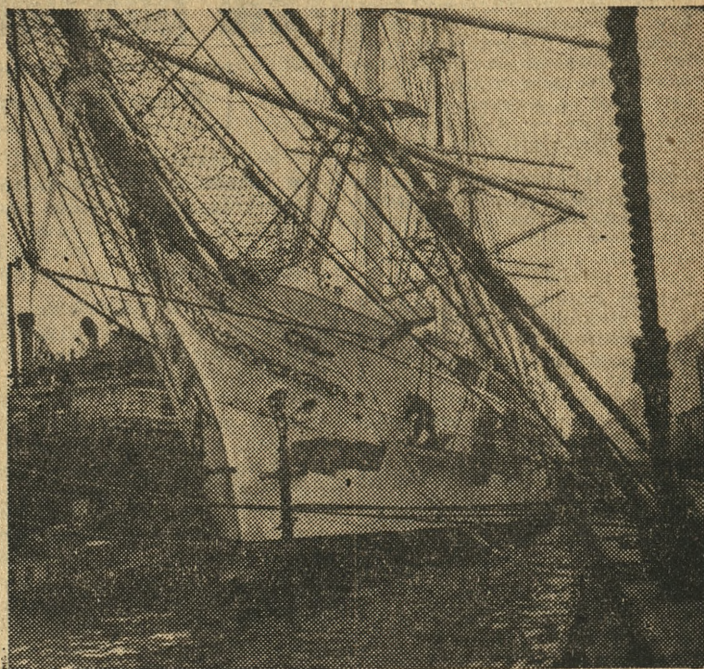
10 bm. minister obrony na-
rodowej, Marszałek Polski —
Marian Spychalski, udekoro-
wał brązowymi medalami „za
zasługi dla obronności kraju”:
59 oficerów, chorążych i pod-
oficerów ze wszystkich okre-
gów wojskowych i rodzajów
sił zbrojnych, którzy szczegó-
lnie wyróżnili się osiągnięciami
w wyszkoleniu i wychowa-
niu żołnierzy. (PAP)

Dynastia Kennedych?



Oto okładka najnowszego numeru amerykańskiego miesięcznika
„Esquire”, ilustrująca zawarty wewnątrz numeru artykuł Gore Vi-
dala o Kennedych. „Esquire” przewiduje, że następnymi prezy-
dentami Stanów Zjednoczonych będą kolejno: Robert Kennedy,
Edward Kennedy — oraz John Kennedy junior (obecnie jeszcze
dziecko). CAF — Unifax

Przed wielką podróżą



Załoga Gdanskiej Słoczni Re-
montowej zakończyła kapitalny
remont szkolnego żaglowca „Dar
Pomorza”. Dokonano m. in. wy-
miany poszycia kadłuba statku,
przebudowano system paliwowy,
wyremontowano silnik pomocni-
czy, zainstalowano nową tablicę
rozdzielczą. „Dar Pomorza” wy-
ruszy wkrótce w nowy, trzynie-
siedziny rejs atlantycki, którego
celem będzie Montreal, siedziba
światowej wystawy „Expo 67”.
Na zdjęciu: ostatnie prace przy
malowaniu burt statku.
CAF — fot. Uklejewski

PAP RADIO INF WY TELEFONEM
ADW. INF. WET. KON. A PAP
WYK. INF. WET. KON. A IO
PAP. D. INF. WET. KON. A IO
RADIO INF. WET. KON. A IO
INF WY TELEFONEM PAP RADIO

Czy Johnson zrezygnuje?

Prezydent Johnson oświadczył w
czwartek, że nie postanowił je-
szcze, czy w roku 1968 będzie po-
nownie ubiegał się o pozostanie
na stanowisku szefa rządu USA.
Prezydent dodał, że wypowie się
na ten temat za kilka miesięcy.

Straty labourzystów

W trzech okręgach na terenie
W. Brytanii odbywały się wybory
uzupełniające do Izby Gmin. Par-
tia Pracy uzyskała zwycięstwo tyl-
ko w dwu okręgach, a w trzecim
odniósł sukces przedstawiciel Par-
tii Konserwatywnej.

Rozbicie Nigerii

W mieście Nigerii Benin obra-
dowali przywódcy wojskowi tego
kraju z wyjątkiem przedstawicieli
wschodniej Nigerii. Agencje pra-
sowe donoszą, że pogłębia się roz-
bicie między wschodnią Nigerią
a resztą kraju.

Proces oprawców

W miejscowości Minden toczy
się proces 4 byłych oficerów SS
odpowiedzialnych m. in. za de-
portację do obozów zagłady 46 tys.
Żydów z getta w Białymstoku.

Niepodległość a kolonializm

Według źródeł dobrze poinfor-
mowanych, gabinet brytyjski po-
stanowił, że wojska brytyjskie po-
staną w Federacji Południowej
Arabii po uzyskaniu przez to te-
rytorium niepodległości w 1968 r.

Co w Adenie?

Misja ONZ, która ma udać się
do Adenu, by zbadać panującą
tam sytuację, odleci prawdopodob-
nie z Nowego Jorku w końcu bie-
żącego tygodnia. Przypuszcza się,
że misja odwiedzi najpierw Zjed-
noczoną Republikę Arabską i
Arabie Saudyjską.

Sledztwo Garrisona

Do śledztwa w sprawie zabój-
stwa Kennedy'ego prowadzonego
przez Garrisona włączyła się ta-
wa przysięgłych, przesłuchując
adwokata Andrews.

„Stop” — przejazd kolejowy

Katastrofa pod Koszalinem

W nocy z czwartku na pią-
tek w Krętominie pod Kosza-
linem przepełniony autobus
PKS wpadł na niestrzeżonym
przejeździe na parowóz kolej-
ki wąskotorowej. 19 osób zo-
stało rannych, w tym 5 — cięż-
ko. Przebywają one w szpitalu
koszalińskim.

Jak wykazało wstępne śledz-
two winę za katastrofę ponosi
kierowca autobusu, Ryszard
Dudek, który mimo wyraźne-
go znaku „stop” nie tylko nie
zatrzymał się przed przejaz-
dem, ale nawet nie zmniejszył
szybkości. (PAP)

Przyszły tydzień w Sejmie

W nadchodzącym tygodniu obradować będą trzy komisje sejmowe.
15 bm. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości rozpatrywać będzie
projekt ustawy o prokuraturze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
16 bm. członkowie Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej zapoznają
się z realizacją inwestycji służby zdrowia.
17 bm. odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, na
którym rozpatrzone zostanie list przewodniczącego parlamentu Ju-
gosławii — Edvarda Kardelija z dnia 14 grudnia 1966 r. w sprawie
spotkania przedstawicieli parlamentów europejskich. Na posiedze-
niu wiceminister spraw zagranicznych J. Winiewicz poinformuje
członków komisji o udziale PRL w pracach Organizacji Narodów
Zjednoczonych. (PAP)

Rzemieśnicza wystawa poznaniaków

Około 60 rzemieślników, członków Rzemieśniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu oraz sekcji tworzyw sztucznych Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu — bierze udział w zorganizowanej na czas Targów — Wystawie wyrobów rzemieślniczych tej branży.

Celem tej wystawy jest zademonstrowanie osiągnięć rzemiosła. Wystawa, zorganizowana w Izbie Rzemieśniczej, przedstawia około 500 eksponatów, prezentowanych za pośrednictwem sprzedawców krajowych. Ma ona jednak głównie popularizatorski charakter, stąd znajdują się tutaj różnorodne wyroby, zgrupowane w kilku branżach: zabawkar-skiej, artykułów osobistego i do-mowego użytku, pomocach i przy-borach szkolnych.

Osobno prezentowanych jest po-nad sto artykułów, eksportowa-nych przez wystawców. W warto-ści rocznych obrotów, eksport ten stanowi ponad 12 procent. W eksportowej produkcji temper-ówek, czy pomocy szkolnych, rzemiosło poznańskie z powodze-niem konkuruje na rynkach za-chodnich. Tutaj również uwidocz-nione są dwa eksponaty, wyróż-nione dyplomami w Głównym Ra-dyonalnym konkursie „Wielkopolska dla eksportu”.

Na wystawie znajdują się tak-że wyroby z wyrobów, produkowa-nych przed kilkunastu laty, dające świadectwo postępu we wzornictwie i jakości produkcji rzemiosła. Przegląd obecnych moż-liwości produkcji uzupełniony jest eksponowaniem zakresu usług świadczonych przez rzemieślni-ków.

Wystawa otwarta będzie do 20 bm. w godzinach 10—18. (ZS)

Wysiłki na rzecz jednoczenia ruchu hunwejbiniów w Pekinie

W Pekinie, a najprawdopodobniej w całych Chinach czy-ni się wysiłki na rzecz jednoczenia ruchu hunwejbiniów. Ko-respondenci zagraniczni podają, że w dalszym ciągu rozwią-żuje się dziesiątki organizacji i ugrupowań, oskarżanych o działalność kontrrewolucyjną.

Według opinii koresponden-tów, czynione są przygotowa-nia do utworzenia jakiegoś ogół nokrajowej organizacji. Wyda je się, że pierwszym krokiem w tym kierunku będzie jedno czenie ruchu hunwejbiniów na szczeblu miast czy prowincji. W Pekinie na przykład już w końcu lutego powstała jedno lita organizacja jednocząca od działy i ugrupowania wszy-stkich wyższych uczelni stolicy.

Jak wynika z rozlepianych obecnie w Pekinie plakatów, KC KPCh zlecił wicepremie-rowi, ministrowi bezpieczeństwa Hsieh Fu-chih kierowa-nie procesem zjednoczenio-wym. Utworzono już przygo-towany komitet zjednoczenia wy. w skład którego weszli de legaci sztabów kilku organiza-cji hunwejbiniowskich. Prasa

Z „niewoli“ w Wietnamie

Michele Ray powróciła do Paryża

W piątek powróciła do Pa-ryża młoda dziennikarka fran-cuska, Michele Ray, która 17 stycznia br. wzięta została do niewoli w Wietnamie w pobli-żu linii amerykańskich przez żołnierzy południowowietnam-skiej Armii Wyzwolenczej.

Na lotnisku paryskim, gdzie oczekiwali ją członkowie ro-dziny i bardzo liczni dzienni-karze, Michele Ray oświadczy-ła, że chciała nakręcić film o południowym Wietnamie i zo-stała wzięta do niewoli, kiedy opo-ny jej samochodu pekiły. Oświadczyła, że żołnierze Ar-mii Wyzwolenczej, którym wy-jaśniła swą rolę, traktowali ją raczej jako gościa niż jeńca. „Dno samochodu wysięcili kor-kami z piaskiem, aby ochronić mnie przed minami” — doda-je Michele Ray.

„Jeśli chodzi o morale tych żołnierzy i wszystkich ludzi, z którymi tam przebywałam, było ono bardzo wysokie i bombardowania wcale tego morale nie obniżyły. Kiedy po 21 dniach powiedziano mi, że jestem wolna, moi strażnicy pro-sili mnie, bym przyjechała jeszcze kiedyś do nich złożyć im wizytę.” (PAP)

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
11 III 1967 Nr 59 (7176)

Żadne państwo w Europie nie podziela odwetowych żądań NRF

Przedwyborcze przemówienie Leonida Breżniewa

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wygłosił w piątek w kremleskim Pałacu Zjazdów przemówienie na zebraniu mieszkańców baumańskiego okręgu wyborczego Moskwy, którzy wysunęli jego kandydaturę do Rady Naj-wyższej Federacji Rosyjskiej. Wybory do Rady Najwyższej RFSRR odbędą się w dniu 12 marca.

L. Breżniew oświadczył, że głównym celem polityki KPZR jest poprawa warunków bytu ludności. Obecnie KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR opar-cują projekty nowych za-rządzeń, które przyczynią się do dalszego wzrostu stopy ży-ciowej narodu radzieckiego — powiedział L. Breżniew. Po-wzięte zostały już decyzje, na mocy których w ciągu 1967 roku wszyscy robotnicy i pra-cownicy umysłowi w Związku Radzieckim przejdą na 5-dnio-woy dzień pracy z dwoma dnia-mi wolnymi, ale przy zachowa-niu ogólnej ilości godzin pracy.

Mówca podkreślił, że Zwią-zek Radziecki, jest głęboko za-interesowany w zapewnieniu trwałego pokoju na kontynen-cie europejskim.

Mówiąc o celach europejskiej polityki Związku Radzieckiego L. Breżniew oświadczył, że ZSRR dąży do: utrwalenia wyników drugiej wojny światowej; okieł-znania militarystów i odwetow-ców niemieckich, a przede wszyst-kim do uniemożliwienia im do-stępu do broni nuklearnej; umoc-nienia bezpieczeństwa swych gra-

nic zachodnich i granic sprzymie-rzonych z nim państw socjali-stycznych oraz do zapewnienia w Europie warunków umożliwiają-cych szeroką współpracę krajów o odmiennych ustrojach społecz-nych.

Można stwierdzić — oświadczył L. Breżniew, że żadne państwo zachodnioeuropejskie nie podziela odwetowych i rewizjonistycznych żądań kół rządzących NRF. W istocie rzeczy wszystkie państwa zachodnioeuropejskie uważają, że obecne granice powinny pozostać niezmienione.

Daleko idąca zbieżność poglą-dów między krajami Europy wschodniej i Europy zachodniej została osiągnięta w tak ważnym zagadnieniu, jak niedopuszczenie NRF do broni nuklearnej — w jakiejkolwiek bądź formie.

L. Breżniew stwierdził na-stępnie, że główną przeszkodą na drodze do zapewnienia trwałego pokoju, bezpieczeń-stwa i pokojowej współpracy w Europie jest agresywna po-lityka imperialistów zachod-nioniemieckich — polityka NRF.

Jasne jest — powiedział L. Breżniew — że ostatnio w NRF wzro-sła aktywność sił faszystowskich i militarystycznych, że rząd fede-ralny ani na krok nie odstąpił od rewizjonistycznej pozycji w sprawie istniejących w Europie granic, ani od bezpodstawnego roz-szerzenia sobie pretensji do Berlina Zachodniego. Rząd NRF wzma-ga dywersyjną robotę przeciwko NRD, która jest potężną prze-szkodą na drodze agresywnych dążeń imperializmu zachodnio-niemieckiego.

Tym, którzy decydują dziś o polityce zagranicznej NRF — po-wiedział L. Breżniew — pragne-my oświadczyć jasno i wyraźnie: jeśli chcecie zdobyć zaufanie na-rodów europejskich, jeśli rzeczy-wicie dążycie do zapewnienia po-kojowej przyszłości swego kraju — to pozbadźcie się złudzeń, że mo-żecie przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego, to uzna-jcie sytuację, jaka ukształtowała się w Europie, a więc fakt istnie-nia dwóch państw niemieckich oraz zrezygnujcie z domagania się dostępu do broni nuklearnej.

L. Breżniew stwierdził na-stępnie, że KPZR przywiązuje wielką wagę do jednoci dzia-łania i uzgodnionej polityki krajów socjalistycznych na arenie międzynarodowej, przy-pominając jednocześnie, że w ubiegłym roku państwa Ukła-du Warszawskiego opracowały wspólnie w Bukareszcie szero-ki program walki o uzdrowie-nie sytuacji w Europie i uzgod-niły swą pozycję w sprawie odparcia agresji amerykań-skiej w Wietnamie.

Nowym etapem na tej dro-dze była lutowa narada przed-stawicieli krajów socjalistycz-nych na szczeblu ministrów spraw zagranicznych.

Omawiając sytuację w Azji południowo-wschodniej — L. Breżniew zaznaczył, że impe-rialiści amerykańscy rozszerza-ja agresję przeciwko miłują-cemu wolność narodowi wiet-namskiemu.

Dla wszystkich więc stało się rzeczą jasną, że amerykań-skie koła rządzące oszukiwały narody świata i własny naród, gdy twierdziły, że dążą do po-kojowego uregulowania kwe-stii wietnamskiej.

Następnie L. Breżniew pod-kreślił, że wydarzenia, które odbywają się w Chinach pod nazwą „rewolucji kulturalnej” zostały wywołane głębokim kryzysem w kierownictwie par-tyjnym i państwowym oraz w grupie Mao Tse-tunga.

L. Breżniew zaznaczył, że ta „rewolucja kulturalna” jest bar-dzo podobna do dławienia rewolu-cji socjalistycznej, jest bardzo podobna do reakcyjnego przewro-tu wojskowego i stanowi wyraz wielkomocarstwowej szowiniz-mu. Wydarzenia ostatnich 6 mie-sięcy w Chinach — stwierdził L. Breżniew — są wielką tragedią na-rodu chińskiego i Komunistycznej Partii Chin. W swej antyradzieckiej gorliwości, w swym wro-gim nastawieniu do innych krajów so-cjalistycznych, Mao Tse-tung i jego grupa staczą się, w istocie rzeczy, coraz bardziej na pozycję korzystne dla interesów imperia-lizmu.

L. Breżniew stwierdził, że KPZR i rząd radziecki nie mogą pozo-stawać obojętne wobec prowoka-cji obecnych przywódców chiń-skich. Czynili one dotychczas i będą nadal czynić wszystko, co jest konieczne dla obrony intere-sów państwowych ZSRR i intere-sów narodu radzieckiego. Nikt o-czywiście w Związku Radzieckim nie stawia znaku równości — o-świadczył L. Breżniew — między grupą Mao Tse-tunga a narodem chińskim. Wielkomocarstwowa, an-tyradziecka polityka tej grupy nie ma nic wspólnego z marksizmem-leninizmem, ale jednocześnie za-naczamy raz jeszcze, że nasza partia nie walczy i nie będzie wal-czyć ani przeciwko narodowi chiń-skemu, ani przeciwko Komuni-stycznej Partii Chin.

W zakończeniu L. Breżniew wyraził przekonanie, że ZSRR uczci 50 rocznicę Rewolucji Październikowej nowymi zwy-cięstwami na polu pracy i no-wymi posunięciami w kierun-ku podniesienia stopy życio-wej narodu radzieckiego.

PAP

Cena życia ludzkiego

Wstrząsające rozważania
austriackiego
dziennika

Sprawa zbrodniarza Franza Stangla nabrała nowych aspektów. Po oświadczeniu dyrektora Głównej Komisji Ba-dania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dr Czesława Pili-chowskiego, odnotowanym przez całą prasę austriacką, trzy kraje domagają się ekstradycji oprawcy z Treblinki i Sobiboru.

Austria wystąpiła już nawet formalnie o wydanie Stangla co potwierdził szef brazylij-skiej policji politycznej płk. Teixeira. Ale podał on również, iż powstała nowa okoliczność, która wymagała dokładnego zbadania.

Władze brazylijskie od dawna wiedzą o działalności na terenie Brazylii tajnej organizacji b. hi-terowców. Jest wysoce prawdo-podobne, zdaniem płk. Teixeira, że Stangl był z nią powiązany. Standard życiowy Stangla, jak wykazują badania znacznie prze-kracza jego zarobki. W tej sy-tuacji ekstradycja Stangla w sto-sunkowo krótkim czasie staje się problematyczna. W sferach poli-tycznych Wiednia słyszy się nawet czasem opinie, iż uzyskanie wy-dania Stangla będzie w ogóle sprawą nielatwą. Wskazuje się przy tym na dotychczasową prak-tykę. Wynika z niej, iż władze brazylijskie od 1912 roku rozpa-trzyły 270 wniosków ekstradycy-nych, z których jedynie 50 pro-cent załatwiły pozytywnie.

Według informacji, które na-deszły do Wiednia, Stangl został 6 marca skonfrontowany po raz pierwszy ze świadkiem, który go od razu poznał. Był nim b. wię-zień Sobiboru pochodzący z Pol-ski, Stanisław Szmajer.

Aresztowanie kata z Treblinki i Sobiboru stanowi przedmiot lic-znych komentarzy i rozważań pra-sy austriackiej. Niektóre dzienni-ki przypominają oburzającą łag-odność wymiaru sprawiedliwości w wielu sprawach dotyczących hitlerowskich zbrodniarzy. Wymie-rza się karę — pisał — kilkun-astu minut więzienia za jedną ofiarę.

„Te doświadczenia — napisał w „Arbeiter Zeitung” (SPO) Otto Fielhauer — skłaniają nas Au-striaków, którzy znamy nasz kraj i którzy z tego powodu często

wstydzimy się, do życzenia sobie niemal, aby Franz Stangl nie zo-stał wydany swojej austriackiej ojczyźnie, czego obecnie domaga się od Brazylii nasze minister-stwo sprawiedliwości”.

„Arbeiter Zeitung” uważa, że w Austrii wypuszczono już na wol-ność wielu morderców, ponieważ ich współziomkowie, noszący nie-gdyś również mundur hitlerowski, mieli za dobre serca teraz — któ-ż to wie — zbyt ziewają w sto-sunku do swoich ofiar.

„Oszczędźmy więc sobie wy-puszczenia Stangla na wolność w Austrii. Bo cena życia ludz-kiego... straci zupełnie warto-ść. Cena życia ludzi zgładzo-nych w Treblince i cena na-szego własnego życia — koń-czy wiedzeński dziennik swoje głęboko wstrząsające rozwa-żania.

JAN MOSZCZEŃSKI

Przed 50 rocznicą

Dokończenie ze str. 1

Je poza planem w terminie do 30 czerwca br. 5 ton odlewów żeliwnych. Konińscy hutnicy pracować będą społecznie przy porządkowaniu swego zakładu, upiększaniu miasta, budowie szkoły podstawowej w Liche-niu i harcerskiego ośrodka przy poczynkowego w Mikorzynie pow. Konin. Zamierzają w tym celu przepracować ogółem ponad 8 tys. roboczogodzin. (zet)

Pracownicy Poznańskich Za-kładów Chemicznych Przemysłu Terenowego usprawniają org-anizację pracy i zwiększają wy-dajność, dzięki czemu dostar-cza ponad to, co przewidywali w rocznym planie, artykuły wartości 2 mln zł i przepracu-ją 1 500 godzin w czynie spo-łecznym. Szybsze wykonanie planu zapewni rytmiczne dosta-wy importowanej poprzednio, a obecnie tu wytwarzanej folii graficznej dla przemysłu aku-mulatorów i ogniw.

W Poznańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Ko-muny Paryskiej załoga wypro-dukuje dodatkową odzież war-tości ponad 660 tys. zł., oraz poprawi wskaźnik gatunkowo-ści wyrobów i obniży kosztów własnych.

W Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych w Poz-naniu głównym rezultatem zobowiązania będzie 150 dodat-kowych silników, 10 000 zawo-rów do kuchenek gazowych, z których część przewidziano na eksport. Poza tym pracownicy uporządkują tereny przyfa-bryczne i wykonają różne pra-ce w ośrodku kolonijnym. (b)

Narada prokuratorów

Ochrona mienia społecznego, walka z przestępczością krymi-nalną, zabezpieczenie ładu i porządku publicznego oraz dal-sze rozwijanie różnych form zapobiegania przestępczości — to zagadnienia które były 9 bm. przedmiotem narady pro-kuratorów powiatowych woje-wództwa poznańskiego.

W naradzie tej uczestniczyli sekretarz KW PZPR w Poz-naniu Cz. Kończal, kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR R. Sobolewski. Po-nadto wzięli udział: dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Gene-ralnej Prokuratury W. Taraszkiewicz, prezes Sądu Woje-wódzkiego w Poznaniu S. For-nalik oraz przedstawiciel Komendy Wojewódzkiej MO ppik B. Laskowski.

W dyskusji m. in. omawiano współdziałanie organów ściga-nia z aparatem kontroli oraz rolę kontroli wewnętrznej i administracji zakładów pra-cy w zakresie zabezpieczania po-wierzonego im mienia.

Z zainteresowaniem uczestni-cy narady wysłuchali wystą-pienia Cz. Kończala, który omó-wił niektóre zagadnienia sytu-acji międzynarodowej jak i sprawy krajowe w aspekcie praworządności, (na)

Z obawy przed Arabami



W Adenie wciąż panuje napię-ta atmosfera. Anglicy którzy obawiają się ataków na „białą” dzielnicę miasta, przeprowadza-ją szczegółowe rewizje Arabów, szukając ukrytych granatów i bomb plastikowych. Na zdjęciu: żołnierze brytyjscy rewizują Arabów, którym kazali oprzeć się o uliczny słup sygnalizacji świetlnej.

CAF — Telefoto

Telefony domowe

• Wczoraj o godz. 14 kierowca motocykla E. S. wpadł przy ul. Świerckiego na krawężnik. W wyniku upadku doznał licznych obrażeń.

• Na skutek braku prądu, wczoraj nie kursowały tramwaje (jak przedwczo-raj) od Mostu Teatralnego w kierunku Winograd. Przerwa trwała od godz. 14.38 do 15.04. (t)

USA zbombardowały stalownię w DRW

Dokończenie ze str. 1

Front nie liczy na wycofanie tych wojsk w ciągu jednego dnia czy miesiąca.

Zgadamy się — powiedział — z opinią gen. de Gaulle'a iż po-winno to nastąpić w „odpowied-nim i ustalonym terminie”.

W okresie przejściowym istnia-łyby dwa rządy — północnowiet-namski i południowowietnamski, przy czym ten ostatni byłby neu-tralnym rządem koalicji narodo-wej. Jego zdaniem, zjednoczenie kraju wymagałoby pewnego czasu wobec licznych problemów, któ-re trzeba byłoby z góry uregulo-wać. W czasie przejściowego okre-su wspólne problemy takie, jak wymiana handlowa i swobodne poruszanie się ludności obu stręt, mogłyby być rozwiązywane na

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

„panwietnamskiej” konferencji z udziałem przedstawicieli północ-nej i południowej części kraju.

Polityka rządu USA w Wietna-mie, prowadzi do długotrwałej, uciążliwej i kosztownej wojny, której nie sposób wygrać” — do-nosi „New York Times”, komentu-jąc czwartkowe wystąpienie prez. Johnsona.

Dziennik nasz — pisze „New York Times” — podobnie jak wie-le innych organów prasowych, przekonany jest o konieczności zaprzestania bombardowań DRW, co może doprowadzić do pertrak-tacji w sprawie Wietnamu.

Zapowiedziane przez Johnsona spotkanie z ambasadorem amerykańskim w Sajgonie. Cabot Lod-ge'em i dowódcą wojsk amery-kańskich w południowym Wietna-mie, gen. Westmorelandem do-prowadzi do „dalszego rozszerze-nia wojny” w Wietnamie. (PAP)

BONN WCIĄŻ PRZECIWKÓ

Zacięty opór rządu Niemieckiej Republiki Federalnej przeciwko projektowi układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej stanowi jedną z najwymowniejszych ilustracji polityki tego rządu. I zarazem jeden z najwymowniejszych sprawdzianów rzeczywistych intencji polityki zachodnoniemieckiej oraz — z drugiej strony — rzeczywistych wartości deklaracji o chęci odprężenia i woli pojednania, których nie szczędzi rząd Kiesingera.

Bońskie koła rządzące zostały, jak się zdaje, w pewnym stopniu zaskoczony możliwością zawarcia tego układu.

Dopiero w pierwszych dniach tego roku stało się wiadomym, że rokowania między głównymi mocarstwami atomowymi osiągnęły takie postępy, że możliwym jest sfinalizowanie całej sprawy na rozpoczynającej pod koniec lutego w Genewie kolejnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego 17 państw. Wówczas to właśnie w Bonn dały się zauważyć oznaki dezorientacji i zaskoczenia. A może tylko — niedowierzania.

Wkrótce jednak rząd w Bonn otrząsnął się z zaskoczenia i oddał pierwsze salwy. Najpierw, niezbyt jeszcze sprezywane zastrzeżenia zgłosił osobiście kanclerz Kiesinger w wywiadzie dla dziennika „Schwäbische Zeitung”. Pod koniec pierwszej dekady stycznia przemówił zaś — bardziej już oficjalnym tonem — rzecznik rządu von Hase. Zgodnie z nowym tonem, porzucił któregoś nowego rządu bońskiego usilnie stara się stwarzać, von Hase zadeklarował poparcie dla układu o nieproliferaacji. Następnie jednak podał on szereg warunków, które wartość tej deklaracji postawiły pod znakiem zapytania. Von Hase stwierdził mianowicie, że układ o nieproliferaacji nie mógłby naruszać, jak to określili, „prawa do kolektywnej samoobrony”. I nie mógłby też uniemożliwiać podejmowania przez Zjednoczoną Europę zachodnią „decyzji dotyczących bezpieczeństwa”. Mówiąc językiem bardziej zrozumiałym, von Hase zadeklarował poparcie dla takiego tylko układu o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej, który nie wykluczałby na przyszłość stworzenia w jakiejś formie wielostronnych sił atomowych, do których Bundeswehra mogłaby uzyskać dostęp.

W ślad za pierwszym oświadczeniem von Hasego posypało się mnóstwo oświadczeń polityków bońskich wymierzonych przeciwko układowi o nierozprzestrzenianiu. Szczególną ak-

tywnością na tym polu wyróżnił się oczywiście wojowniczy przewodniczący bawarskiej chadeckiej, minister finansów, Strauss.

Wkrótce dyplomacja zachodnoniemiecka stwierdziła jednak, że klauzula europejska o której mówił von Hase nie jest wygodną pozycją do walki z układem. Była ona bowiem zbyt jawnym wyciągnięciem reki po broń atomową, kompromitującym Bonn w oczach zagranicy. Sięgnięto przeto po inny argument. Pierwszego lutego minister spraw zagranicznych Brandt, występując w parlamencie, oficjalnie sprzeciwiał nowe warunki, na jakich Republika Federalna podpisywałaby układ o nieproliferaacji tylko wówczas jeżeli — cytujemy — „układ taki nie będzie dyskryminował państw nienuklearnych i nie powiększy istniejącego już zaoferowania technologicznego krajów nieatomowych wobec mocarstw atomowych”.

Od tej chwili koła rządzące NRF prowadzą intensywną walkę przeciwko układowi pod pozorem, że układ taki ka hamuje technologiczny rozwój państw nieatomowych.

Bońskie troski o pokojowe wykorzystanie energii atomowej można określić starym przysłowiem: „ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni”. Nawet dla obserwatorów ze świata zachodniego jasna jest istota sprawy. Zawarcie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej uniemożliwiłoby NRF uzyskanie dostępu do broni atomowej, umocniłoby bezpieczeństwo i stabilizację sytuacji europejskiej i oznaczałoby jeszcze jeden sukces zasady rokowań, jako jedynej w dzisiejszej dobie metody rozwiązywania spornych problemów.

Politycy zachodnoniemieccy w kwestii układu o nierozprzestrzenianiu wyraźnie tracą nerwy; często też przekraczając w swych wystąpieniach granice hysterii. Kanclerz Kiesinger zdecydował się na przykład w ostatnich dniach na ostry, niesłychanie napastliwy atak pod adresem Stanów Zjednoczonych, potępiając w czambu! — słowami jakich nigdy nad Renem pod adresem amerykańskiego sojusznika nie używano — za rokowania nad układem i za nieuwzględnianie w tych rokowaniach bońskich życzeń.

Do walki rzucono nawet kanclerza Adenauera. Udziela on ostatnio jednego wywiadu po drugim i agituje przeciwko układowi, posługując się przy tym najbardziej wulgarnymi

formułami propagandy antykomunistycznej i grożąc, że podpisanie układu o nonproliferaacji oznaczałoby wyrok śmierci na Niemiecką Republikę Federalną.

Dopiero w ostatnich dniach w Bonn jak gdyby nieco spuszczono z tonu. Prawdopodobnie w rezultacie wyraźnego niezadowolenia w Stanach Zjednoczonych, gdzie zarówno koła rządzące jak i opinia publiczna są wyraźnie niezadowolone z bońskich prób dyktowania Stanom Zjednoczonym stanowiska, jakie winny zajmować w rokowaniach nad układem. Bonn zmuszone było nawet częściowo zdementować wspomniane oświadczenie Kiesingera, wyjaśniając, iż niektóre ostrzejsze zwroty antyamerykańskie miały charakter „zarobliwy”. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że ten odwrót ma charakter wyłącznie taktyczny. Nie ulega też wątpliwości, że rząd boński nie chce układu, który zakazywałby przez przekazywanie broni atomowej państwom, które jej do tychczas nie posiadają i produkują przez te państwa broń atomową. Nie chce i przy pomocy wszystkich dostępnych mu środków będzie się starał nie dopuścić do zawarcia tego układu.

Ten kierunek bońskich wysiłków budzi coraz większe za niepokojenie wśród trzeźwiejszych komentatorów, zdających sobie sprawę z faktu, że w rządzących kołach amerykańskich są wpływowo grupy, które mogą dać posłuch bońskim zastrzeżeniom i utrudnić czy nawet storpedować dojście tego układu do skutku. Toteż w Europie zachodniej coraz częściej rozlegają się w ostatnich tygodniach głosy, wzywające rządy państw zachodnich, aby nie uległy naciskom Bonn i szły w kierunku jak najszybszego zawarcia układu o nieproliferaacji. Francuska „La Tribune des Nations” pisze: „Najbardziej niesłychane jest to, że Republika Federalna zgłasza pretensje do dyktowania partnerom, nawet Ameryce warunków wynikających z „niemieckich niepokojów”.

Na przestrzeni ostatniego okresu w politycznych oświadczeniach Polski i innych krajów socjalistycznych wielokrotnie podkreślano elementy, od których Bonn winno zacząć, jeżeli zapewnienia rządu NRF o „woli odprężenia” mają być traktowane poważnie. Wśród tych elementów jedno z naczelnych miejsc obok wyrzeczenia się hasła rewizji granic i istnienia dwóch państw niemieckich — zajmuje wyrzeczenie się przez NRF aspiracji atomowych. Desperacka walka Bonn przeciwko układowi o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej jest wymownym przykładem aktualności tego postulatu.

RYSZARD DRECKI

Problemy VII Plenum KC PZPR

Dobry start - wiele wart

Historyjka jest zupełnie blaha, a na tyle satyryczna, że śmiało mógłby ją odtworzyć Dziwowski na podwieczorku przy mikrofonie w warszawskiej „Stolicy”. Jego monolog brzmiałby tak: pewnego dnia prezes wrócił z narady w siedzibie województwa i już od drzwi zawołał do głównego księgowego: „Robimy reorganizację. Pan będzie znaczył swoje pisma od numeru 00010, zaopatrzenie od 00020, a personalny od 00030...”

W istocie tak się zdarzyło. W pewnej małej spółdzielni postanowiono uzdrowić organizację, wprowadzając bezkrytycznie instrukcję kancelaryjną, dobrą, ale stosowaną dla wielkiego kombinatu. Co się potem działo — dodawać nie trzeba.

Tak pojęte usprawnienie pracy nie ma oczywiście nic wspólnego z intencjami trwającą w naszym kraju wielkiej, akcji dobrej roboty.

Użyliśmy tu słowa akcja raczej z nawiązką, bo dobrej roboty nikt w tym trybie jeszcze nikogo nie nauczył. I nie o to chodziło w uchwale VII Plenum KC PZPR, której charakterystyczną cechą jest między innymi długofalowość realizacji. Ona bowiem dopiero zapoczątkowała trwały proces głębokich przemian, zmierzających do intensyfikacji gospodarki, a produkcji w szczególności. Co się składa na taki proces? Niestęchanie wiele czynników, z których dopiero kilka ważniejszych znalazło się na wokandzie komisji zakładowych, powołanych dla opracowania programów realizacji wspomnianej uchwały.

Siłą rzeczy na początek trzeba było zabrać za porządkowanie spraw najpilniejszych i najbardziej nabrzmiałych. Nie można było np. zgodzić się dłużej z tolerowaniem takich zjawisk, jak nierytmiczność produkcji, czy nieprawidłowości proporcji, między zatrudnieniem a wydajnością pracy. Jedną i drugą bowiem prowadziło prostą drogą do marnotrawstwa sił wytwórczych, do pogłębiania ekstenzyny gospodarki i zanikania tempa wzrostu wydajności pracy, a tym samym stanowiło barierę podwyższania stopy życiowej.

Komisje zakładowe rozpoczęły działalność jeszcze w listopadzie ub. roku, czego rezultaty dostrzegło się dość szybko. Jak bowiem wynika z analiz, przeprowadzonych w tym roku, doraźne zalecenia Komisji przyczyniły się w sposób zasadniczy do osłabienia ujemnych tendencji ekstensywnego gospodarowania. Zarówno w styczniu jak i w lutym pracowano w wielkopolskim przemyśle zdecydowanie rytmiczniej (choć nie można

tego powiedzieć o wszystkich zakładach), a także wydajniej. Jeśli bowiem w 1966 roku przyrost produkcji tylko w 50 procentach pochodził z rosnącej wydajności, to w styczniu 1967 — w 66 procentach.

Komisje ujawniły także liczne rezerwy zatrudnienia, wynikające przede wszystkim z uchybień organizacji procesu produkcji i dyscypliny pracy. Największą przy tym bolączką są wady organizacji pracy stanowiska roboczego, gdzie wskutek postojów i przerw w pracy dochodzi do znacznych strat. W ubiegłym roku na każdym 100 robotników przypadało po 905 tzw. robotnikogodzin, traconych na skutek postojów. Likwidacja tej dolegliwości da znaczne korzyści nie tylko materialne. Jednakże problem ten wiąże się z organizacją produkcji, którą dotychczas cechowała znaczna arytmia. Utrwalenie wskaźników rytmiczności ze stycznia i lutego i dalsze poprawianie ich — wymaga więc likwidacji zakłóceń w dostawach materiałów oraz części i podzespołów, a także poprawy planowania spływu surowców do produkcji, zabezpieczenia odpowiedniego normatywu zapasów i robót w toku, nie mówiąc już o szczegółowym uzgadnianiu dostaw kooperacyjnych. Wreszcie sporo jeszcze zastrzeżeń budzi organizacja pracy.

To oczywiście jest tylko próbka problemów, które stały się przedmiotem prac komisji zakładowych w tzw. I etapie. Wyniki trafiły w formie wniosków i zaleceń (zestawionych w programy) do wykonania przez administrację. Ogółem w wielkopolskim przemyśle sformułowano kilkanaście tysięcy wniosków, z czego prawie 29 procent dotyczyło struktury zatrudnienia, wydajności pracy, systemu premiowania, wykorzystania czasu pracy itp. Ponad 21 procent wniosków było związanych z rytmicznością produkcji. Znaczną część, bo 23 procent ogólnej liczby postulatów — już zrealizowano.

Oceniając wnioski pod względem merytorycznym, trzeba zauważyć, że treść ich była w przeważającej mierze istotna dla przedsiębiorstw. Jednakże często w formie nowatorskich propozycji, mających usprawnić gospodarkę ubierano ele-

mentarne obowiązki zakładów. Nie chcemy przez to powiedzieć, że komisje działają niestannie. Przeciwnie, ocena ich działalności jest pozytywna, a rezultaty dobre (mowa o I etapie prac) zwłaszcza, że administracje zakładowe na ogół starały się im w tej pracy pomagać.

Z pracą komisji i programami usprawniania gospodarki przedsiębiorstw, załogi fabrycznej wiążą nadzieje na likwidację nużących przerw w pracy, szturmowszczyzny, złego funkcjonowania transportu we wnętrznego i wielu innych dolegliwości. Ludzie chcą bowiem pracować w ładzie, spokoju, bez obijania boków, bo to nie pozostaje bez wpływu na ich zarobki. Tu i ówdzie mówią jednak z obawą, że gdy w czerwcu br. skończy się I etap prac i komisje zostaną rozwiązane — skończy się także wielka akcja odnowy.

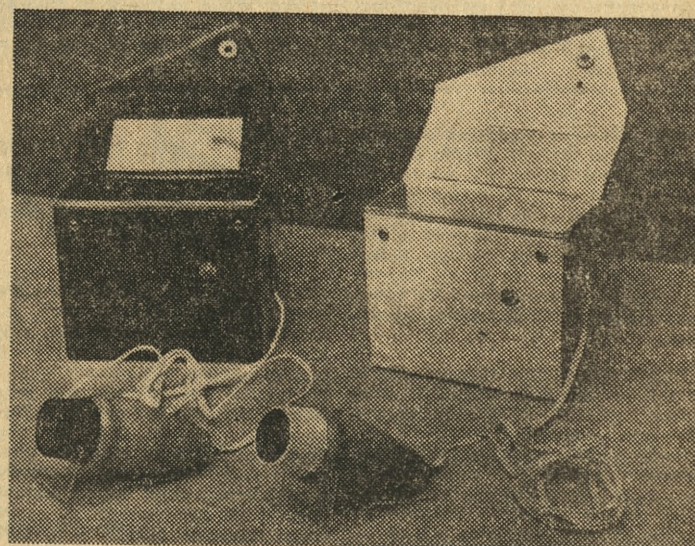
Przypomnieć więc wypada, że to na administracji fabrycznej spoczywa obowiązek realizacji programów porządkowania gospodarki (za wierających wnioski doraźne i długofalowe) i dalszego, nieustannego czuwania nad sprawną organizacją, nad gospodarnością, nad stosowaniem rachunku ekonomicznego. Obowiązkiem administracji jest tak prowadzić interesy przedsiębiorstwa, tak nim zarządzać, by stale pogłębiać proces intensyfikacji produkcji.

Uchwała VII Plenum KC PZPR tylko zapoczątkowała ten proces, wytyczyła jego podstawowe kierunki, przyczyniła się do podjęcia szeregu skutecznych prac usprawniających działalność przedsiębiorstw. Stąd wydaje się konieczne, by resorty i Zjednoczenia pomyślały o zabezpieczeniu ciągłości realizacji uchwały VII Plenum, po zakończeniu prac komisji.

Wprowadzenie takiego aktu administracyjnego jest niezbędny nie będzie on jednak nigdy tak skuteczny, jak opinia i nadzór organizacji partyjnych i samorządu robotniczego fabryk, jak stałe żądanie i przypomnienie administracji przez załogi, że wyższa stopa życiowa i wypełnianie zamierzeń państwowych są bezpośrednio związane z dobrą i wydajną robotą.

ZBIGNIEW MIKA

Polska maszynka do golenia



Gliwicki zegarmistrz Edward Pietrowicz opatentował pierwszą, oryginalną polską konstrukcję maszynkę do golenia. Maszynka ta, nosząca nazwę „Lilla” zasilana jest z dwóch płaskich baterii lub akumulatora 6V. Jej główną zaletą jest to, że można z niej korzystać w warunkach turystycznych. Jednym zasilawem (dwóch baterii) można się ogolić około 100 razy. Maszynka jest bardzo lekka, waży zaledwie 12 dkg, w obudowie z polistyrenu w pastelowych kolorach. Silniczek pracujący bardzo cicho na łożyskach kulkowych, samoosłrzające grzebieniowe ostrza, plastikowy futerał z lusterkiem — uzupełniają całość, która ma kosztować niecałe 400 zł. Na zdjęciu: maszynki do golenia opatentowane przez E. Pietrowicza.

CAF — fot. Jakubowski

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

W tej sytuacji, w miarę coraz bezwzględniejszego zaciśnięcia blokady na Morzu Śródziemnym, coraz większe znaczenie dla duszącej się Republiki, miały przejścia graniczne w Pirenejach. Te już nieliczne, na niewielkiej przestrzeni, jaka jeszcze została wolna od faszystów. Były, jak cegła wybita w murze przez zamurowywanego. Tędy wpadało jeszcze trochę świeżego powietrza.

Hase przywiózł z Berlina pewną wiadomość, jeszcze nie sprawdzoną, która jednak, potwierdzona wkrótce przez Lucernę, spowodowała, że również moje plany na najbliższe pół roku zostały zupełnie zmienione. Ostatni szwajcarski republikanin przechwycili Niemcy. Niemiec specjalnie, świetni w tej specjalności. Jak to się stało, czy przysię, czy zdradził, czy go po prostu rozszyfrowali — Hase nie wiedział. Jeżeli to prawda, trzeba natychmiast zrezygnować z dotychczasowego i przysłać noty. Ta właśnie sprawa stała się bezpośrednią przyczyną moich nowych obowiązków w najbliższych miesiącach. Ale to już cała historia i o nią właśnie tu chodzi.

Dalej Hase miał wiadomości, że Watykan wkrótce nawiąże pełne stosunki dyplomatyczne z rządem w Burgos, w związku z czym należy oczekiwać uznania rządu Francji przez Anglię i Francję, i pływających stąd konsekwencji. Sam Blum zdawał się być temu przeciwny. Ponieważ jednak Daladier i większość rządu francuskiego od początku prowadzi politykę dwulicową w stosunku do Republiki, nie można im ufać. O słuszności takiej opinii świadczy rozbrojenie przez wojska francuskie w dniu 15 sierpnia czerwca straży granicznej hiszpańskiej.

Przywiózł jeszcze polecenie — wcześniejsze, z Rzymu — rządu w Barcelonie, zorganizowania z zewnątrz, od stro-

ny Francji, sprawnej organizacji przerzutów przez Pireneje. Pomocny miał być w tym również, znajdujący się w Szwajcarii, Komitet Pomocy dla Hiszpanii Republikańskiej, w Lucernie. — Dysponował on w tym czasie poważnymi sumami. — Zadanie w związku z nadchodzącą zimą, było trudne. Już obecnie — donosił Hase — w Pirenejach środkowych, i w wyższych partiach Pirenejów wschodnich, leżą głębokie śniegi. W rejonie Irunu, od osiemnastego sierpnia granica obsadzona jest przez falangistów. Miejsce to oraz całą zachodnią część Pirenejów, należy, o ile możliwości, omijać. Tamtejszy prawdopodobnie, ani mysz się nie prześlizgnie. Pewne niewielkie możliwości istnieją — są już przygotowane kontakty — w okolicach San Sebastiana, nad Atlantyką.

Nad Morzem Śródziemnym można wykorzystać stare szlaki przemysłowe, jak to robi się dotychczas, w rejonie Andorry i Perpignan. Stosunkowo bezpieczne są jeszcze przejścia przez Maladettę, lecz zimą niedostępne. Szczyty górskie sięgają tam do trzech tysięcy pięćset metrów.

Sytuacja w Hiszpanii i w Europie, jak ją przedstawił Hase, wyglądała następująco: czerwcowo, zwycięska ofensywa na linii rzeki Ebro zatrzymała faszystów. Rząd w Barcelonie początkowo liczył, że powstrzyma to napaść zachodnie przed uznaniem rządu w Burgos, co dla Republiki byłoby równoznaczne z klęską. Ostatnie nadzieje republikanów na pomoc z zachodu zostały brutalnie rozwiane przez podpisanie paktu o nieagresji między Hitlerem i Chamberlainem. Republika — zdaniem Hasego — została ostatecznie wydana w ręce faszystów. Dotychczasowa polityka nieinterwencji i tak skazuje ją na zagładę, ponieważ rząd w Barcelonie nie ma gdzie kupować żywności i broni. Nieliczne statki neutralne, przywożące ją, są przez faszystowskie lotnictwo zatapiane. Ciągłe jednak w Barcelonie i Madrycie znajdują się jeszcze ludzie, którzy mają nadzieję, że świat w końcu przetrze oczy i pojmie sens tego, co dzieje się na Półwyspie Pirenejskim. Kiedy przekroczenie przez wojska Hitlera granicy Czechosłowackiej przyjęto na zachodzie milczeniem. Republika — zdaniem Hasego — powinna przygotowana być na najgorsze.

cdn.

Gdyby ktoś zdecydował się na dokonanie analizy budżetu czasu, czyli po prostu podliczenia godzin, potrzebnych słuchaczowi studiów zaocznych do wykonania jego podstawowych obowiązków — musiałby dojść do wniosku, że doba jest dla takiego człowieka zbyt krótka. Musi on bowiem pracować zawodowo, zajmować się własnym domem, odwiedzać systematycznie uczelnię, no i uczyć się. Dlatego też, skoro ten system studiów jest nam nieodzownie potrzebny, niezbędne jest m. in. przeprowadzenie radykalnych zmian sposobu nauczania, sposobu przekazywania wiedzy i instruowania o metodach jej przyswajania przez samych studentów.

Do tej pory obserwowało się raczej automatyczne przenoszenie na studia zaoczne metod stosowanych na studiach stacjonarnych. Te zaś są tutaj zupełnie odpowiednio. Stąd poważne trudności w systematycznym kontynuowaniu studiów i z ich terminowym kończeniem stąd nierzadkie bynajmniej rezygnacje.

Sprawami nauki, jej organizacji i efektywności zająć się ma obecnie Zrzeszenie Studentów Polskich — głównie zaś, działające przy RO ZSP i radach uczelnianych — komisje dla pracujących. Jest to dla działaczy szerokie i nader pożyteczne pole do działania.

Już pierwszy krok na uczelni, czyli egzamin wstępny studentów zaocznych, jest dla nich skomplikowanym przeżyciem, a dla władz uczelni — problemem do rozpatrzenia. Jeśli dyskutuje się ostatnio system egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie w ogóle, tym bardziej dyskusyjny wydaje się sposób przeprowadzania ich na studiach zaocznych. Czy powinien on być taki sam? Wiadomo przecież, że zdają go ludzie, którzy szkołę opuścili dość dawno, którzy część wiadomości teoretycznych zagubili w codziennej praktyce zawodowej i którzy odwykli już od przygotowywania się z podręczników. Dodatkową trud-

Trudne studia

W poszukiwaniu sposobu uczenia

ność powoduje fakt, iż tych podręczników na ogół brak. Kandydat na studia zaoczne ma wprawdzie możliwość pewnego przygotowywania się na tzw. kursach utrwalania wiedzy, prowadzonych przez ZMS. Nie jest to jednak przygotowanie w pełni odpowiadające przyszłemu wymogom uczelni, wobec czego warto byłoby chyba przyjrzeć się również bliżej owym kursom i zapewnić im odpowiedni poziom i charakter.

Jeśli już kandydat przez egzamin przebrnie — potyka się o następną przeszkodę: brak podręczników. Nikogo przekonawać nie trzeba, że studentom zaocznym podręczniki są niezbędne, albowiem to właśnie one — a nie wykłady — stanowią bazę ich nauki. Niestety, nie ma do tej pory ani podręczników ani skryptów odpowiednich dla tego systemu nauczania, zawierających m. in. pewne wskazówki metodyczne. Kadra naukowa nie kwapi się do podjęcia tego zadania po prostu dlatego, że jest ono nieopłacalne. Takiego skryptu nie traktuje się jako publikacji naukowej; nie ma chętnych do pisania go. Członkowie komisji dla pracujących RO ZSP proponują tymczasowe wyjście z sytuacji: powielanie starannie prowadzonych notatek z wykładów, o czym oczywiście autoryzowanych przez profesorów. Niestety, i ten projekt nie znajduje dotąd poparcia u wykładowców. Postanowiono więc na razie zorganizować skup pod-

ręczników od studentów — i sprzedaż ich na urzędzanej w każdą sobotę i niedzielę (dni przyjazdu studentów zaocznych na uczelnię) giełdzie.

Chwila przekazania do rąk studentów pracujących podręczników w pełni dla nich odpowiednich jest jak widać jeszcze dość odległa. Na razie muszą oni korzystać z tego co jest im dostępne. A więc m. in. z wykładów, ćwiczeń, konsultacji. Liczba ich jest ograniczona, a więc wydawałoby się rzeczą oczywistą że powinny być prowadzone na odpowiednim poziomie i w odpowiedni sposób. Tymczasem system prowadzenia tych zajęć budzi także zastrzeżenia słuchaczy. Okazuje się iż nie zawsze wykłady prowadzone są przez samodzielnych pracowników nauki; bywa że prowadzi je asystenci lub nawet studenci. Zdarza się, że z danego przedmiotu odbywają się ćwiczenia — brak jest wykładów lub na odwrót. Studenci pracujący nieustannie dopominają się o możliwość korzystania z częstszych konsultacji, które ogromnie ułatwiają samodzielne uczenie się.

Stoi temu jednak na przeszkodzie zbyt ograniczony liczebnie skład kadry naukowej, prowadzącej tutaj zajęcia. Wzrosła ona zupełnie nieproporcjonalnie do wzrostu liczby słuchaczy. ZSP zamierza — znowu w sposób tymczasowy — zaradzić złą przez organizowanie czegoś w rodzaju konsultacji, prowadzonych przez studentów studiów stacjonarnych. Mówi się nawet o częściowej odpłatności tego rodzaju „porad dydaktycz-

nych” — gwoździ zachęcenia zdolnych do podjęcia tej akcji. W tym zakresie z dużą pomocą mogłyby przyjąć organizatorom projektu koła naukowe poszczególnych uczelni.

Mówi się również o usprawnieniu korzystania z bibliotek uczelnianych, do których studentom — zwłaszcza dojeżdżającym — nieraz trudno dobrać. Ułatwić ten dostęp do naukowej lektury mogłyby dyżury telefoniczne jednego z pracowników biblioteki. Pomysł rozbija się ponoć o brak etatów, lokali a nawet... aparatów telefonicznych, co chyba powinno okazać się sprawą możliwą do załatwienia.

Niebagatelne dla ludzi dysponujących tak bardzo ograniczoną ilością czasu — są sprawy natury bytowej. A więc noclegi, wyżywienie. Przyjeżdżający do Poznania mogą wprawdzie korzystać ze Schroniska Szkolnego, ale tam są zupełnie nieodpowiednie dla ich potrzeb warunki (pokoje kilkunastoosobowe, brak ciepłej wody, w zasadzie: miejsce tylko do przespania. ZNP dał też parę miejsc w swym domu noclegowym, a WSR i WSWF udostępniły parę pokoi w domach akademickich. Wszystko to jednak za mało. Studenci przyjeżdżający na zajęcia czy sesje szukać muszą noclegów na własną rękę, co w targowym mieście Poznaniu nie jest sprawą prostą. Jeśli dodamy do tego, że sesja egzaminacyjna przypada akurat na okres Targów Międzynarodowych — nie trudno uwierzyć w to, że ten i ów spośród słuchaczy studiów zaocznych śpi... na dworcu.

Komisja dla Pracujących RO ZSP rozpisala w czasie zimowej sesji ankietę wśród studentów studiów zaocznych. Odpowiedzi jej są obecnie analizowane i stanowią podstawę do rozmów, jakie przeprowadzić zamierzają z władzami uczelni trójki kontroli społecznej, złożonej z przedstawicieli ZSP, WKZZ i związków zawodowych poszczególnych branż. Na razie jesteśmy więc w okresie zbierania materiałów do projektu zmian i prowizorycznego latańia luk. Pamiętajmy jednak, że „prowizorka” zbyt długo przeciągana — jest zbyt kosztowna.

WANDA CHILA

P.S. Na temat „Trudnych studiów” redakcja pragnie przeprowadzić dyskusję. Prosimy o nadsyłanie wypowiedzi wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza studentów studiów zaocznych.

NASZE ROZMOWY

Nie tylko czystość

Budzi się najwcześniej z mieszkańców kamienicy i kiedy kolejarz z drugiego piętra idzie na szóstą do pracy — jest już na swoim posterunku; zamiata chodniki i część jezdni przyległą do naszego domu. Jest jednym z tysiącpięćsetnej armii stróżów czystości ulic i podwojek Poznania. Dozorca. Często niezauważalny, wtopiony w codzienność widok podwórza, bramy domu. Zna imiona wszystkich dzieci zamieszkających w kamienicy, ba, zna dobrze ich wady i zalety. Czasem gromi za zbyt nie hałas podwórza, widać zabaw, ostrzega przed skutkami ostro kopniętej piłki. W pogawędkach z rodzicami stara się łagodzić swe ingerencje. „Wie pani mnie się też zdarzało w dzieciństwie szyby wybijać, ale po co ma pani mieć wydatek. Muszę ich trochę mitygować.” Lubi gawędzić z mieszkańcami domu, chociaż czasem zaczynają się one od krytycznych uwag na tematy najbardziej go obchodzące — czystości i porządku w kamienicy.

O czystości muszą dbać wszyscy — mówi. Ale nie tylko o to chodzi. Porządek to nie tylko czystość. To również snok i ład wokół domu. Ze skóry bym nieraz wskoczył, kiedy widzę te maluchy szwenujące się po jezdni bez żadnej opieki. Ja nawet mojej „Diany” (nota bene śliczna

Mieszanka handlowa

● NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ ● HANDEL KARZE ZA PARTACTWO ● PRODUKCYJNE „KNOTY” ● CO LU-BI KONSUMENT?

Nasze panie nie określiły jeszcze bliżej swych kulinarnych zainteresowań na czas świąt, gdy musiał się już zabawić w jasnowidza handel detaliczny i hurtowni. Według tych przewidywań i zamówień na świąteczny stół, nie powinno zabraknąć maki, cukru, dodatków do ciast, maku, miodu, soków, przetworów owocowych, a także masła i śmietany. Poprawi się zaopatrzenie w sery twarde i twarogi oraz w wyroby czekoladowe.

Dostawy mięsa będą na poziomie grudnia ubr., które — jak sobie przypominamy — były na ogół duże. Według oceny resortu przed świętami 60 proc. dostaw mięsa stanowił ma wieprzowina (20 proc. schab); rynek otrzymał o 200 ton więcej szynki konserwowej oraz większe ilości szynki gotowanej, baleronu, poledwicy, kiełbasy białej, boczków, bekonu wędzonego itp. Uzupełnieniem tego wyboru będzie drobi, znajdziemy go w sklepach dwa razy więcej niż w roku ubiegłym; handel wewnętrzny otrzyma na święta 3600 ton kurcząt, 1200 t. kaczek, 1400 t. gęsi, 300 t. indyków oraz 5 t. perlic. Ma to być w znacznej mierze drobiu dzielony na porcje. Na świąteczny stół gospodynie będą również mogły podać ryby świeże i mrożone, otrzymamy także z zagranicy 200 ton konserw rybnych i 150 t. sardynek.

Na koniec delikie: zdecydowanie lepiej przedstawiać się będzie zaopatrzenie sklepów w owoce z importu: otrzymamy więcej pomarańczy, bananów, rodzynków, migdałów, orzechów i cytryn.

Przed dwoma laty powstało w kraju 12 tzw. Zakładów Odbioru Jakościowego Towarów, z czego jeden w Poznaniu. Najlepsi towaroznawcy z handlu, wzbogaceni w sprzęt, dokumentację i istniejące przepisy oraz obowiązujące normy, stanęli na straży interesów klienta. Ta inicjatywa handlu, by powołać takie zakłady, miała głębokie uzasadnienie w liberalnej kontroli technicznej, jaką dysponuje wytwórca.

Rezultaty dotychczasowej działalności Zakładów Odbioru Jakościowego są wstydliwe i ... budujące zarazem. Wstyd — dla producentów, że tylko w ciągu trzech kwartałów ubr. zakłady musiały interweniować ponad 20 000 ra-

zy, kwestionując jakość towarów wartości pierwotnej 400 mln zł i nakładając na wytwórców kary umowne w wysokości 23 mln zł. Pocięta natomiast — dla nabywców, że kontrola handlu uchroniła nas od kupowania tyłu nie gwarantowanych jakościowo wyrobów. Ponieważ obecne sile tych kontroli zagęści się, producenci będą zmuszeni liczyć się jeszcze bardziej z konsekwencjami kiepskiej roboty.

Działające przy MHW Biuro Współpracy z Konsumentem „Opinia”, przeprowadza wnikliwe badania potrzeb rynku i gustów nabywców, które mają stanowić wzbogacenie argumentów i rozeznanie handlu w rozmowach z wytwórcami. Rezultaty tych badań są nieoczekiwane i niełatwo je pouczające. Tak np. ankietę rozpisana wśród panów, a dotycząca ubiorów męskich, głównie ubrań, dowiodła, że niemal połowa badanych garniturów miała za duże wychylenie kołnierza, prawie 30 proc. — krzywo wszystkie rękawy, były zbyt wąskie przy de i pley. Największe braki ujawniono w ubiorach dla osób teźszych, najlepszą jakością wykazywały się znane ZPO w Bytomiu.

Niemal suchej nitki nie pozostawili klienci na obuwu tekstylnym, z tkanin. Pytani przez „Opinię” ostro krytykowali niemodne, szare wzory, kiepską jakość surowca i barwników, źle wykończenie obuwia, małe zróżnicowanie tęgości. Znaczenie lepiej wypadała opinia konsumentów o nie których artykułach spożywczych. Z konserw rybnych najchętniej kupujemy np. śledzia w oleju, najmniej cenione są ryby w jarzynach. Z napojów i soków pitnych najbardziej lubiany jest płynny owoc. Sok i syropy przedkłada przy tym wieś, nektary owocowe — miasto.

Biuro „Opinia” postanowiło także ocenić popularność koncentratów spożywczych. Zup za najsmaczniejszą uznano grzybówką produkowaną w Poznaniu. Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych uzyskały też najwyższą ocenę za dobrą jakość wyrobów. Czy jednak zna choć te zupy klient? Niemal połowa zapytanych spróbowała grzybówką po raz pierwszy, podczas gustacji zorganizowanej przez „Opinię”... Z. S.



Józef Jankowiak

emeryturze, nie czujemy się zepchnięci na margines życia. Jesteśmy zapraszani na różne spotkania, obchody i uroczystości. Każde święto państwa jest naszym świętem. Inne czasy po prostu. Dzisiejsza młodzież jeszcze tego do końca nie rozumie.

— A Pan uważa, że młodzież jest zła?

— Nie, tego nie powiem. Jest nawet bardzo rozumna, daleko więcej umie, niż my kiedyś. Tylko mnie złości, kiedy naśmiewają na ulicy czy w bramie i uważają, że wszyscy ko w porządku. Jest stróż, to sprzątnie. Nie mają szacunku dla cudzej pracy. Tego im właśnie brakuje.

Ale my tu gadu, gadu a ja muszę światło zapalać, bo już się robi szaro.

☆

Minał znowu jeden dzień, jak co dzień — Józefa Jankowiaka jednego z tysiącpięćsetnej armii stróżów czystości i porządku w naszym mieście. Rozmawiała: BARBARA MOSIŹNA

NOTATNIK KULTURALNY

PLEBISCYTOWY SUKCES SKUPINA

W poprzednim „Notatniku” informowaliśmy o udziale w wystawie grupy malarzy realistów w warszawskiej „Zachęcie” poznańskiego plastyka Ryszarda Skupina. Przeprowadzony wśród widzów plebiscyt pn. „Artysta, którego cenię” dał pierwszeństwo właśnie pracom poznańskiego plastyka. Pierwsze miejsce w plebiscycie zajął Skupin, drugie Włodzimierz Zakrzewski z Warszawy, trzecie Jerzy Krawczyk z Łodzi.

KONTUSZOWE PASY

Bardzo aktywnie działa obecnie Muzeum Narodowe. Po serii wystaw o charakterze popularyzatorsko-propagandowym — Matejko, batalistka polska i sprowadzonej z Krakowa wystawie wtkiewiczcowskiej — wystąpiło ono z nau-

kowo opracowaną, interesującą wystawą pasów kontuszowych w oddziale Rzemiosł Artystycznych na Górze Przemysłowej. Wystawa obejmuje tkaniny ze zbiorów własnych oraz z kilku muzeów obcych. Pokazuje ona ewolucję, którą odbyły orientalne w swym pochodzeniu tkaniny kontuszowe, aby w XVIII wieku stały się najbardziej typowym, narodowym rekwizytem ozdobnym polskiej szlachty. A trzeba przy tym jeszcze podkreślić, że nie są one tylko ilustracją kostiumologiczną, są bardzo piękne, dają zwiędzającym duże zadowolenie estetyczne.

NOWE ATUTY FRANCUSKIEJ WYSTAWY

Zapowiadana na 29 marca wystawa grafiki francuskiej w galerii BWA poszerzona zostanie pracami nadesłanymi z polskich kolekcji sztuki zagranicznej. Na prośbę BWA w Poznaniu Muzeum Sztuki w Łodzi przysłało na wystawę prace ze swoich zbiorów, m. in. Picassa, Legere'a, Vasarelygo i Arpa. Również Muzeum Po-

mońskie w Gdańsku zapowiedziało przysłać szeregu prac grafików francuskich. Wystawa poznańska, którą przygotowuje kierownik galerii BWA Maciej Zuralski, zapowiada się więc na duże wydarzenie plastyczne sezonu. Podstawą jej jest — jak już informowaliśmy — zestaw nadesłany do Poznania z Francji przez Jamesa Pichetta, którego wystawę malarstwa oglądaliśmy w ubiegłym roku w Poznaniu.

KRYTYK W ROLI REŻYSERA

Jako nie lada atrakcja zwłaszcza dla aktorów scen poznańskich zapowiada się inscenizacja „Warszawianki” Wyspiańskiego w teatrze studenckim „7 dnia”. W roli reżysera i twórcy spektaklu wystąpił bowiem Dr Zbigniew Osiński bardzo ostry i malkontentny krytyk teatralny „Nurtu”. Po tak bezpardonowym osądzaniu bieżącej produkcji teatralnej nie inne go nie pozostaje Osińskiemu jak zrobić samemu wybitny i ambitny spektakl. A aktorom, pójdź, zobacz, no i skonfrontować praktykę z teorią. (ob)

CO ZOBACZYMY

„Przypominamy, radzimy” — „Pod kielkowanie ziemniaków”, 16.40 „Podróż z przegadami” film z cyklu „Stare gagi”, 17.05 — dla dzieci „Pan Półka i Spółka”, 17.25 — PKF; 17.35 „Medale im nie przyznano” reportaż z Krajowych Targów Poznańskich; 18 — magazyn medyczny; 18.30 — Jazz w Filharmonii; 19 — z cyklu „Rozmowy o współczesności” przed kamerą prof. Dr K. Grzybowski; 20 — „No wości filmowe”; 20.15 — „Matka i milczenie” film; 21.15 — „Światowid”.

CZWARTEK: 16.15 — tv kurs rol niczy: „Nawozy potasowe i fosforowe”; 17 — dla dzieci — Kino „Ptyś”; 17.15 — dla młodych „...trzy, dwa, jeden, zero — start!” odc. IV; 18 — „Klub dobrych gospodarzy”; 18.45 — „Terno — znaczy młody”; 20 — TV Przegląd Kulturalny; 20.15 — „Seigany” film prod. ang.; 21.35 — Wszecznica TV: „Skóra nie zawsze taka gładka jak aksamit”.

PIĄTEK: 15.30 — „Sto lat — to nie szczyt” reportaż o problemach długowieczności z Kijowa; 17.10 — dla młodych „Latający Holender”; 17.40 — „Przegląd Robinsona Crusoe” odc. III; 18.35 — „Wielokropka”; 18.50 — „Azymut”; 20 — KRONIKA tygodnia; 20.15 — „Obca

krew” film prod. radz.; 21.45 — „Drzwi otwarte” — program studencki.

SOBOTA: 14 — zawody narciarskie o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. I konkurs skoków; 17 — dla młodych „Dla każdego coś milego”; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Znane melodie operetki i filmowe” z Frankfurtu; 21.15 — reportaż z zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny; 21.45 sport; 21.55 — „Jego dziewczyna” film prod. wlos.-franc.

NIEDZIELA: 11.05 — Kino „Przy goda” — „Na szlakach Australii” film prod. radz.; 12 — zawody o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny. II konkurs skoków; 14.10 — „Panna Ling” film z serii „Czarownice”; 16.20 — dla dzieci „Dwa brzegi rzeki” J. Wilkowskiego z cyklu „Ula i świat”; 16.45 — „Zyciorp na czerpanym papierze” — rep. film z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 17 — „Szkłana niedziela” I; 17.10 — „Studio 63”; 17.55 — „Zielona gęś” K. I. Galczyńskiego; 17.55 — „Szkłana niedziela” II, 18.05 — „Prom” koncert popularnej muzyki symfonicznej w wykonaniu Orkiestry Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyr. Z. Szostaka. Soliści: W. Kedra (fortepian) E. Statkiewicz (skrzypce); 18.50 — „Szkłana niedziela” III; 19.05 — felieton literacki — przed kamerą Artur Sandauer; 20 — „Spektr” — progr. rozrywkowy z Sofii; 21 rep. film z zawodów o Memoriał B. Czecha i H. Marusarzówny; 21.15 — sport; 21.30 „Człowiek z Colorado” film prod. USA.

Marzec	Makarego
11	
Sobota	Słońce: 6.17—17.49

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-WY — g. 15 „Trzy białe strzały”; g. 19 „Trojanki”; OPERA — g. 19 „Fidelio”; OPERETKA — g. 19 — „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Łaźnia”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-ZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Biała pani” (czeski, 14 l.); APOL-LO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan” (franc.-włoski, 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.30 „Zamienimy się męża-mi” (USA, 16 l.); CZTERNASTKA g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 „Week-end w Zuydcoot” (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Książę i żebrak” (ang. 11 lat); g. 18, 20 — „Sublokator” (pol. 16 l.); GRUN-WALD — g. 15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA 14 l.); g. 17.30, 19.30 „Małżeństwo z rozsądku” (pol. 16 l.); GWIAZDA g. 15.30, 18, 20.15 „Radioś o poran-ku” (USA 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Powrót na ziemię” (pol. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Ga-moń” (franc. 14 l.); MALTA — g. 16 „Zakazane piosenki” (pol. 14 l.); g. 18 „Umarli milczą” (I i II s. NRD 16 l.); MINIATURKA — g. 15 „200 mil do domu” (USA 7 l.); g. 17.30, 20 „Koty” (franc. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Ga-moń” (franc. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Walizka z milionami” (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Między liniami ringu” — (USA 16 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30 „101 Dalmatyńczyków” (USA 7 l.); g. 20 „Pod karnawałową ma-ską” (kub. 14 l.); PRZYJAŹŃ — g. 15.30, 18, 20.15 „Miejsce dla jed-nego” (pol. 16 l.); RIALTO — g. 15, 17.30, 20 „Nikt się śmiać nie będzie” (czeski 16 l.); RUSZAŁKA (Szwarcz) — g. 15 „Legenda o wilku Lobo” (USA 7 l.); g. 17 — „Hamida” (NRD 11 l.); g. 19.30 — „Bariera” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16, 19.15 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA 12 l.); TĘCZA g. 15 „Tysiąc talarów” (pol. 10 l.); g. 17, 19.30 „Juana Gallo” (meks. 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30, 20 — „Ostatni zachód słońca” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) g. 17, 19.15 „Z piękła do Teksasu” (USA 14 l.); WILDA — g. 13, 16.30, 19.30 „Chata wuja Toma” (NRD-14 l.); WRZOS (Luboń) — nie-czynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Ogród zoologiczny w Berlinie”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 18 — Koncert symfoniczny; dyrygent — Witold Krzemiński, soliści: Augustin Leon Ara (Hiszpania) — skrzypce, Edward Domański — obój.

MUZEJA

Historia m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwaki) — g. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15. Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-stowa 7) — g. 9—15. Narodowe (Al. Marcinkowskie-go) — g. 9—15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15. Wielkopolskie Muzeum Wojsko-we (Stary Rynek) — g. 10—15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Bułgarskie leki i kosmetyki” — g. 10—20.

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Poznańska grafika użytkowa 1946—1966” g. 10—18 (do 12. III). Muzeum Historii Ruchu Robot-niczego — „Z rewolucyjnych trady-cji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1942—1967” — g. 10—18.

ZPAP — Arsenał (St. Rynek) — Malarstwo Anny Cyronek i T. Ka-linowskiego — godz. 10—18 (do 15 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontu-szowe pasy” — g. 10—15.

Pałac Kultury — „Przegląd No-wości Wydawniczych Miesiąca” — g. 10—18 (do 13 bm.).

WOIT (St. Rynek 10) — „Wy-dawnictwa Folderowe” — g. 9—13 (do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — internia, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21). Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-mońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne tel. 99; porady lekarskie — ten. 637-35; nagłe za-chorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45.

Ambulatoria (ul. Chełmońskiego 20) czynne: chirurgiczne II (całą dobę), internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomato-logiczne (g. 18—7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (całą dobę).

Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuszki 103), telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała dobę). Główna 53 i Starołęka 79 (dwzwr nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248 tel. 672-414 i 8—21 (w nocny nagłe wypadki).

5 GŁOS WIELKOPOLSKI A 11 III 1967 Nr 53 (7176)

Szersze i dłuższe niż obecne • Szybkość 60 km/godz. • Bardziej pojemne

Modernizacja taboru tramwajowego

Nowe wozy jeździć będą już trasą Hetmańską

W 1969 roku podróżować będziemy po Poznaniu nowo-czesnymi, szybkobieżnymi wozami tramwajowymi. Za-padła już decyzja o wprowadzeniu w Poznaniu nowych wo-zów, które całkowicie zastąpią obecnie kursujące, przesta-rzały nieco tabor.

Tramwaj, który w 1969 roku ma zostać włączony do ruchu to wóz typu „102 N”. Stanowi on coś pośredniego pomiędzy typem „N” eksploatowanym od lat w Poznaniu a „13 N” — tramwajem szybkobieżnym, który kursuje na liniach warszawskich. Wszystkie wozy tych typów pochodzą z tego samego zakładu w Chorzowie.

Red. G. Jaszuński na przeglądzie prasowym i w Klubie TPPR

Do Poznania przyjeżdża na niedzielę, 12 bm., wybitny pu-blicysta od spraw międzynaro-dowych — red. Grzegorz Ja-szuński. Tego samego dnia wy-stąpi on o godz. 11 w sali TWP przy ul. Czerwonej Armii 69, na prasowym przeglądzie ty-godnia, organizowanym — jak zwykle — przez TWP. WKZZ i SDP. Po prelekcji zostaną wyświetlone PKF i film oświa-towy.

Publicysta „Życia Warsza-wy”, red. G. Jaszuński o godz. 13 w dniu 12 bm. omówi aktu-alne wydarzenia międzynarodo-we w Klubie TPPR przy ul. Ratajczaka 37. (c-o)

Zbyteczny pośpiech

Po wielu wnioskach i propo-zycjach dawne „Delikatesy” znalazły się ostatecznie „w ge-stii” dyrektora MHD-Artykuła-mi Spożywczymi Południe. To bardzo dobrze, gdyż od wielu lat wskazywaliśmy, że asorty-ment towarowy placówek z żółtymi szyldami niczym nie różnił się np. od wyboru towa-rów w sklepach nocnych. No-wa dyrekcja owych delikate-sowych sklepów postąpiła jed-nak zbyt pochopnie. Nad placówką przy ul. Dąbrowskiego 3/5 zamalowano wszystkie szklane szyldy, na których wid-niała nazwa „Delikatesy”. Wy-daje się, że w tym przypadku nie tyle potrzebne było zama-lowanie dekoracyjnych napi-sów, ile ich szybka zmiana na takie, jak: delikatesy, wina i wódki czy wędliny. Te onacze-nia więcej wskazywałyby klientowi niż obecne małe, nie nie mówiące szyldziki na szy-bach okien sklepowych.

Przy okazji podajemy duży sklepów delikatesowych na naj-blizsze niedziele: placówka przy pl. Wolności — 12 bm., 2 i 23 kwie-tnia, ul. Dąbrowskiego 3/5 — 27 bm. i 16 kwietnia, ul. Głogowska 48/50 — 19 bm. 9 i 30 kwietnia. Dy-żury trwają od godz. 11 do 15. (c)

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I, FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18) 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Ro-mowy na tematy prawne”; 9 Dia-ki. III i IV: „Uczmy się śpiewać”; 10 „Selambowie” pow.; 10.20 Muz. klas.; 11 Dia kl. VIII: „Występ Rolling Stones”; 11.30 „Po-znajmy nasze pieśni i tańce lu-dowe”; 12.10 Kochan — Suita ta-neczna; 12.40 „Więcej, lepiej, ta-niej”; 13 Dia kl. III i IV: „Pin-gwiny pana Poppera”; 13.30 „Czy znasz tę książkę”; 14.30 Z franc. i rosyjskich oper lirycz-nych; 15.05 Ork. Symf. w repert. rozrywk.; 15.30 „Kultura pilnie poszukiwana”; 16 „Popołudnie z młodocianością”; 18 Muz. na parkiecie; 18.45 Kurs jęz. ang.; 19 „Piosenki z pointa”; 19.10 Public. między-narodowa; 19.20 „Wędrowni mu-zyczne po kraju”; 20.31 „Program z Dywanikiem”; 21.36 Z melodią dookoła świata; 22 A. Lechicka — „Niewdzięczne rozważania”; 22.30 Spis. St. Grochowiaka; 22.35 „W świecie marzeń” — konc. rozryw-kowy; 0.10 Program nocny z War-szawy;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55;

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 66,62 MHz — 8 W trosce o nasze dziecko; 8.15 Kurs jęz. ro-syjskiego; 8.35 „Ludzie, wśród których żyjemy”; 9 „Od melodii do melodii”; 9.50 „Dziennik” — fragm. książki; 10.20 Konc. mel. filmowych i operetkowych; 10.50 „Ulica Gołębia”, pow.; 11.10 Pu-blicystyka międzynarod.; 11.20 Kon-cert chopinowski; 12.25 Koncert estradowy radz. muz. rozrywk.; 12.50 Mówi Technika; 13.25 So-botnie popołudnie muzyczne; 13.50

Nowy poznański tramwaj to przegubowiec o długości 19,3 m. Z uwagi na jego długość nie przewiduje się szepiania tych wozów. Będą one kurso-wać w pojedynczych zespó-lach. Nowa jednostka dyspo-nuje 150 miejscami, a jej ma-ksymalna pojemność wynosi około 200 osób. 4 silniki o mo-cy 160 kilowatów zapewniają maksymalną szybkość do 60 km/godz., mimo że wóz jest stosunkowo ciężki (wazy pra-wie 24 tony).

Szerokość nadwozia tramwaju przegubowca wynosi 240 cm, pod-czas gdy obecnie kursujące wozy mają 220 cm. Tutaj poznański MPK napotyka na pewną prz-eszkodę, gdyż są w naszym mieście niektóre łuki torów i skrzyżowa-nia przystosowane tylko dla wo-zów o dotychczasowej szerokości maksymalnej. Miejsca te będą musiały ulec przebudowie. Na szczęście takich punktów nie jest dużo. Gorzej nieco przedstawia się problem zasilania. Nowe wozy jeżdżą szybciej, dysponują lep-szym przyspieszeniem (w komu-nikacji miejskiej jest to niezmiernie ważne), ale za to zużywają o wiele więcej prądu niż obecne. Dlatego istnieje konieczność bu-dowy trzech nowych stacji zasila-jących.

Wprowadzenie nowych wo-zów do poznańskiej komuni-kacji miejskiej będzie na pew-no kosztowne, ale sownie się opłaci. Pojemne, szybkie wozy będą mogły w krótszym niż obecnie czasie przewieźć pasa-żerów z jednego krańca miasta na drugi. Według wstępnych opracowań wykonanych przez fachowców z katowickiego MPK, gdzie kilka wozów typu „102 N” kursuje na próbę, wy-nika że spełniają one o wiele lepiej swoją rolę środka ma-sowej komunikacji niż obec-nie kursujący w Poznaniu typ „N”. Poza tym obok typu „13 N” — warszawskiego, wo-zy, które mają nadejść do Po-znania będą jedynymi produ-kowanymi przez Chorzów tramwajami. Jeżeli Poznań od-mówiłby przyjęcia tych wo-zów, to w ciągu najbliższych 10—20 lat musielibyśmy bazo-wać wyłącznie na starym ta-borze.

Poznańskie MPK opracowa-ło już wstępny projekt wpro-wadzenia nowych wozów. Wy-typowano trasy na których nowe wozy kursować będą w

odpowiadamy

Halina J. Poznań — Może Pani z całym spokojem wynająć pokój na okres Targów. Specjalnego zezwolenia nie trzeba. (680)

A. A., Starołęka — Należy pójść do Prezydium Rady Narodowej w dzielnicy, w której Pan mieszka. (666)

Sprawy niezwykle i przykre; 14 „Narody śpiewają”; 14.30 Uni-wersytet Radiowy — Cykl: „Cho-robny układ krążenia”; 14.45 „Błę-kitna Sztafeta”; 15 Fr. Liszt: XII Rapsodia węgierska w transkryp-cji orkiestrowej Doplera; 15.15 Piosenki żołnierskie; 15.30 Dia-dzieci: „Opowieści starego mary-narza”; 16.05 Public. międ-zynarodowa; 17.25 Wielkopolska dia eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Komentarz A. Walczaka; 18.25 Zesp. wokalne w muz. rozrywk.; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysiakiowie”; 20 Recital tygodnia — H. Lukom-ska — sopran; 20.30 Gra Kwintet G. Shearinga; 21.27 Reportaż z międzynarod. sześcioboju szablowe-go; 21.45 Poznańska 15-ka Radio-wa; 22 „Trzy po trzy”; 23 Po raz pierwszy na antenie; 1.05 Program nocny;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50, 1, 2, 2.55;

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz — 8.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 „7 dni w 900 sekund”; 19 Z nagrań mistrzów — Julian Bream; 19.15 Spiewa Carlos Gardel; 19.25 „Trędowata”; 19.36 Piosenka, can-zona, song — aud. II; 19.56 Nę-buzuki i na bałajajce; 20.05 Mel. ulicy; 20.20 Zastysane w sklepie rybnym; 20.35 Znajomi z ekranu; 20.50 Trąbka na pierwszy plan — gra B. Butterfield; 21 „Żołnier-skie buty”; 21.10 Ubodzy krewni; 21.25 Milordowie i inni — recital A. Janowskiej; 21.44 Piosenki nie zawsze ukladne; 21.50 Opera — A. Mozarta: „Così fan tutte”; 22.07 Spiewa Doris Day; 22.15 „Pogwar-ki u Szymona”; 22.30 „Opera w łazience”; 22.55 Wiersze — C. K.

pierwszej kolejności. A więc w 1969 i 70 roku, kiedy Po-znań otrzyma 75 pierwszych pojazdów wprowadzone one zostaną na linie łączące Juni-kowo ze Starołęką, Zawadami i Osiedlem Warszawskim przez trasę Hetmańską oraz Grun-waldzką i Most Dworcowy. Poza tym nowe wozy jeżdżić będą z Górczyna na prawą stronę Warty przez trasę He-tmańską oraz Most Dworcowy. Także Plac Waryńskiego otrzy-ma połączenie za pomocą szyb-kobieżnych wozów z prawym brzegiem Warty przez trasę Hetmańską. W pierwszej fazie reorganizacji wszystkie wy-mienione wyżej linie mają być połączone również z Dębem. Na pozostałych liniach nowe wozy wprowadzone będą w la-tach późniejszych, najprawdo-podobniej do 1972 roku.

Równocześnie zajezdnia przy ul. Głogowskiej w ciągu naj-blizszych lat zostanie przysto-sowana do przyjęcia nowych wozów. (st)

Dyżury młodych radnych

Zespoły młodych radnych, działające przy Zarządzie Miejskim i Zarządach Dzielnico-nych ZMS, kontynuować bę-dą od poniedziałku, 13 bm., dyżury w sprawach związa-nych z problemami młodzieży w zakładach, instytucjach i szkołach.

Młodzi radni RN Poznania przyjmować będą w każdy poniedziałek w godz. od 16 do 18 w siedzibie ZM ZMS, pl. Wolności 18 (podwórze, wejście B).

Radni Dzielnicowych Rad Narodowych przyjmować będą również w każdy poniedział-ek, w godz. 16—18, w siedzi-bach ZMS: na Grunwaldzie przy ul. Skrytej 1, na Jeży-cach — ul. Dąbrowskiego 93, na Nowym Mieście — ul. Mi-chała 50, na Starym Mieście — ul. Woźna 12 i na Wildzie — ul. Czarneckiego 9. (a-o)



Norwida; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Spiewa J. Połomski;

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fa-la 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 8.30 Przekrój muzyczny tygo-dnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn wojskowy; 10 Dia dzieci w wieku przedszkolnym słuch. „Gdzie ta woda?”; 10.40 Konc. życzeń; 11.40 „Czy znasz mapę świata?”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Jarmark cudów; 13.20 Gra Zesp. Rozrywk. R. Millera; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 „Rozgłosnia har-cerskiej”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Z nagrań wybitnych artystów; 16.05 Tygodn. przegl. wydarzeń międzynarod.; 16.20 „Oporni świad-kości” słuch.; 17.20 Muzyka; 18.95 Konc. rozrywk. Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 18.45 „Eksplzja w katedrze” pow.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.31 „Matysiakiowie”; 21.01 W. A. Mozart: Divertimento Es-dur; 21.18 „Trzy po trzy”; 22.18 Soliści, trąbki i gitary; 22.40 K. I. Gałęzyński „Zielona gęś”; 22.45 — Kapryśne melodie; 0.10 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66,62 MHz: 8 „Moskwa z melodia i piosenka słuchaczkom polskim”; 10 Pozn. konc. życzeń; 11 Chór Chłopców i Męski pod dyr. S. Stę-glińskiego; 11.20 Słuch. pt. „Czas się nie cofnie”; 12.10 Warszawskie Ty-godnik Dźwiękowy; 12.35 Odtwo-rzenie poranku symf. w wyk. Wiel-kiej Ork. Symf. PR pod dyr. Z. Szostaka; 13.42 T. Szeligowski; Suita lubelska; 14 Piosenka miesia-ca; 14.30 Gra Studio M2; 15 Dia-dzieci „O Stefku i siostrze, która słyszała ludzkie myśli” słuch.; 16.01 Poznański Teatr Miniatur — „Mu-

Zwiększa się kaloryczność gazu

Ponad pół roku nowa gazownia zaopatruje Poznań w ten tak niezbędny dla normalnego życia produkt. Gaz, któ-ry otrzymujemy jest sukcesywnie wzbogacany i jego kaloryczność systematycznie rośnie.

W porównaniu z rokiem u-biegłym kaloryczność gazu wzrosła o 60 kalorii. Od 1 lip-ca br. będzie ona o dalszych 150 kalorii wyższa niż obecnie. Również w przyszłym roku, dzięki dodawaniu m. in. ropy naftowej, poznański gaz będzie dawał więcej niż obecnie cie-pła, a co za tym idzie — szyb-ciej będzie można na nim go-tować wszelkie potrawy. Tym samym w gospodarstwach do-

mowych spadnie zużycie gazu, a więc i rachunki będą mniej-sze. Pewnym ubocznym, kłopo-tyliwym nieco dla odbiorców zjawiskiem jest brudzenie przez gaz garnków, patelni itp. Można tego uniknąć przez od-powiednią regulację kuchenek, co wykonują w ciągu 10 — 14 dni od chwili zgłoszenia ekipy pracowników gazowni.

Poza tym fachowcy z tego za-kladu badają obecnie przyczy-nę słabego ciśnienia w tzw. junkersach, jakie odczuwa się zwłaszcza w soboty po połud-niu i w niedzielę przed połud-niem. Naszym zdaniem spadek ciśnienia nie jest niczym uzasadniony, nawet przy wzrastaj-ącym w oba wspomniane dni tygodnia zużyciu gazu. (s)

Elektrociepłownia także dla osiedla studenckiego

Nowe osiedle mieszkaniowe na Winogradach, do którego budowy przystąpi się w przy-szłym roku, ogrzewane będzie tak jak powstające osiedle na Ratajach — z elektrociepłowni. W przyszłości, zresztą nie-dalekiej, o co zapytywali nas mieszkańcy osiedla studenckie-go na Winogradach, i ono po-dłączone będzie do elektrociepłowni. Taka jest decyzja i dlatego przewidziano, że Za-rząd Inwestycji Szkół Wyż-szych partycypować będzie w budowie ciepłociągu prowadzo-nego z elektrociepłowni na Wi-nogrady. (an)

Zasypana aleja

Przed kilkoma dniami wskazy-waliśmy w notatce pt. „Wniosek tysięcy spacerowiczów” („Głos” z 5 bm.) na konieczność uporzą-dkowania i wyasfaltowania spacerowego szlaku na Al. Wielkopolskiej. Ostatnio przekonaliśmy się że sprawa orzędzawia się go-rzej niż sądziliśmy. Wobec bo-wiem prowadzonych na jednej z jezdni wspomnianej ulicy ro-bót kanalizacyjnych (na zdjęciu wspomnianą aleję prawie na ca-łej szerokości zajmuje ziemia wy-dobywana z wykopów. Ponadto leżą tutaj rury, rozmaity sprzęt, a także stają budki dla brzyd-roboczych. Obecny stan robót wskazuje na to, że w nadchodzącym sezonie wiosenno — letnim Al. Wielkopolska nie będzie w ogóle dostępna dla spacerowiczów.

Fot. — K. Przychodźki

Blokują ulicę

Kilka tygodni temu ogłoszono do użytku nowy punkt sprze-daży „Banku PKO” przy ul. Świerczewskiego. Codziennie można teraz oglądać kilka a nawet kilkanaście samocho-dów stojących przed sklepem, przy chodniku, i tamujących wąską w tym miejscu ulicę. Po nieważ ul. Świerczewskiego jest w tym miejscu bardzo ru-chliwa, stojące samochody utrudniają i dezorganizują ruch kołowy. Wydaje się, że trzeba jak najszybciej skończyć z tym stanem rzeczy, stawiając w tym miejscu tablicę ze zna-kiem zakazu zatrzymywania się. Samochody mogą chyba parkować 200 m dalej, przy Ha-li Targowej. Przy okazji — warto chyba zastanowić się, czy czas zezwolić na parkowa-nie samochodów na chodni-kach, tak jak to zrobiono w Warszawie. Właśnie szeroki chodnik przed sklepem „PKO” jest miejscem, w którym nie utrudniając ruchu pieszych, można swobodnie postawić sa-mochód. (s)

13 bm. sesja DRN Nowe Miasto

W poniedziałek, 13 bm., o godz. 10, w świetlicy Huty Szkła w An-toninku (ul. Goryśława 31/37) odbędzie się sesja DRN Nowe Miasto. Zasadniczym tematem sesji będzie sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1966. (na)

INFORMUJEMY

Na poranek muzyczny — przy-gotowany przez Wielkopolskie Studium Muzyczne, zaprasza Klub TPPR w niedzielę, 12 bm. o godz. 10 do sali przy ul. Ratajczaka 37.

Na kolejny spacer po mieście zaprasza Koło Przewodników PTTK w niedzielę, 12 bm. Zbiór-ka uczestników o godz. 10 koło Ratusza.

Dzielnice eliminacje XIII Ogól-nopolskiego Konkursu Recytator-skiego urzędują dzisiaj, o godz. 14, w sali przy ul. Mickiewicza 31, Referat Kultury Prezydium DRN Jeżyce.

szę wypocząć”; 16.30 Koncert cho-pinowski — Paul Badura-Skoda — fortep.; 17.05 Felieton na tematy międzynarod.; 17.15 Mel. rozrywk.; 17.30 Podwieczorek przy mikrofo-nie; 19 Rewia piosenek; 19.30 „Po-pas króla jęgości” słuch.; 20.15 Muzyka; 21.22 Muz. tan; 22 Ogólnopolskie i pozn. wiadomości sport.; 22.30 Niedzielne wieczory muzyczne H. Berlioz — Symfonia Fantastyczna; 23.20 „Co tańczą nasi są-siedzi”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 „Niedzielne rytmy”; 18.40 — Baśń o dobrych duchach; 19 Dia-ciebie, dla mnie, dla was; 19.24 „Trędowata”; 19.35 Kwadrans — trochę muz. niepoważnej; 19.54 — Na różnych klawiaturach; 20.10 — Okiem facecjonistów; 20.30 R. Waschko i jego płyty — Bill Ram-sey; 21 Teatrzyk Piosenki „Piccolo”; 21.15 Mój magnetofon; 21.35 „Pawel i Agnieszka” pow.; 21.50 Opera tyg. „Così fan tutte”; 22.07 Spiewa Doris Day; 22.15 Kranoludki są na świecie; 22.55 Wiersze C. K. Norwida; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Spiewa S. Przybylska.

TELEWIZJA

SOBOTA: 10.55—11.25 Geografia dla kl. V — „Za kręgiem polar-nym”; 11.25—12.45 „Takie jest ży-cie” — film fab. prod. włoskiej; 14 Międzynarod. loty narciarskie w Vikersund (Norwegia); 15.45 Dia-młodych widzów — „Sztuka wi-dzenia” — telekonkurs; 16.35 Wia-domości; 16.45 II Halowe Igrzyska Europejskie w lekkoatletyce (Pra-ga); 17.40 Program tyg.; 17.55 Dia-nauczycieli — „Wolny czas nasto-latka” — z cyklu „Psycholog ra-dzi”; 18.15 „Po szóstej” — mło-

dzieżowy klub TV; 18.55 II Halowe Igrzyska Europejskie w lekkoatle-tyce (Praga); 19.50 Dobranoc i Mo-nitor; 20.30 „Tylko dla pań” — fi-lmowy program rozrywkowy; 21 Dziennik TV oraz wiadom. sport.; 21.30 „Śpiewki stare, ale jare” — melodie hiszpańskie. Teksty pio-senek — T. Polanowski i J. Wacz-kek; 22.15 „Takie jest życie” — film fab. prod. włoskiej.

NIEDZIELA: 8.15 Politechnika TV — Fizyka — „Dynamika cia-ła sztywne”; 8.50 Politechnika TV — Fizyka — „Nieinercjalne układy odniesienia”; 9.20—9.50 Po-litechnika TV — Matematyka — „Pole obszaru płaskiego”; 11.30 — Wiadomości; 11.40 PKF (W-wa); 11.50 „W cieniu geniuszy” z cy-ku — „W starym kinie”; 12.50 — „Bawcie się z nami” — występ Zespołu Amatorskich; 13.25 Wiel-kie sprawy małych dzieł; 13.45 Film z serii „Czarownice”; 14.10 „Przemiany”; 14.35 Teatr Młode-go Widza — Al. Minkowski — „Zy-cze ci dobrej drogi”; 15.15 „Ślady tamtych dni” — z cyklu „Ludzie i zdarzenia”; 15.30 „Beton” — z cy-ku „Piórkami i węglem”; 15.50 „Verbum mercatoris” — gdański wodewil Fr. Fenikowskiego; 16.35 II Halowe Igrzyska Europejskie w lekkoatletyce — transm. z Pra-gi; 17.45 „Przyjaciele z ulicy Cichej” — estrada literacka; 18.25 „Spotka-nie z pisarzem” — Jan Paradow-ski; 18.55 Słownik wyrazów ob-cych; 19.20 Dobranoc i dzienniki; 20 Niedzielny program rozrywk. — szlagiery roku 1967 — transm. z Wernigerode; 20.45 Reportaż fi-lmowy z Centralnej Spartakiady w jeździe figurowej na lodzie; 20.55 Sprawozdanie sport.; 21.35 „To za-duzo” — film z serii „Błękitny ex-press”; 22 Niedziela sportowa.